



21/2023

Zima

ISSN 2544-0721

# GOLESZOWSKI EWANGELIK

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W GOLESZOWIE

Albowiem dziecię narodziło się nam,  
syn jest nam dany i spocznie władza na jego  
ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca,  
Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny,  
Książę Pokoju.

lż 9,5





## *Konfirmacja 2023*



Goeszowski Ewangelik kwartalnik  
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie  
**Redakcja:** ks. Piotr Sztwiertnia, ks. Karina Chwastek-Kamieniorz,  
Lidia Podzorska, Łukasz Barański, Tomasz Beczała  
**Korekta:** Anna Sikora  
**Opracowanie graficzne:** Aleksandra Czudek  
**Skład:** Roman Plinta  
**Nakład:** 500 egz.  
ISSN 2544-0721

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Goleszowie  
ul. Spółdzielcza 9, 43-440 Goleszów  
tel. (33) 8528 104, 793 889 290  
e-mail: goleszow@luteranie.pl  
www.goleszow.luteranie.pl  
Nr konta: 08811310202002 006622370001  
- Bank Spółdzielczy w Goleszowie



## Kilka słów wstępu

### **Drodzy czytelnicy,**

rok 2023 w bardzo szybkim tempie dobiega końca. Druga część roku obfitowała w wiele wydarzeń, które wyznaczały rytm naszego funkcjonowania i co staraliśmy się opisać.


Doświadczaliśmy pamiętek poświęcenia, mogliśmy przekonać się jak przebiegło XIII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteranckiej w Krakowie, nie brakowało inicjatyw dla dzieci i innych grup parafialnych. Patrzymy w przeszłość z wdzięcznością, przekonani, że doświadczaliśmy Bożego błogosławieństwa.

Powoli kończymy Adwent. Przed nami czas Świąt Bożego Narodzenia, zakończenie roku kalendarzowego i planowanie tego, co czekać nas będzie w 2024 roku. Mamy nadzieję, że w tym numerze znajdziecie wartościowe inspiracje i z wdzięcznością wspomnicie minione wydarzenia. Pamiętajcie o całej parafii w modlitwach – mamy prawo do modlitw dziękczynnych oraz warto do Boga kierować również te przyczynne.

W imieniu redakcji,  
*ks. Piotr Sztwiertnia*

## SPIS TREŚCI

<b>Kilka słów wstępu</b>	<b>3</b>
<b>Spotkanie ze Słowem Bożym</b>	
Kazanie mgr. teol. Damiana Rusina	5
<b>Szlakiem ewangelickich śladów</b>	
Józef Koźdoń w 150. rocznicę urodzin	7
175 lat wolności chłopskiej	8
<b>Nasza codzienność</b>	
Goeszów w Izraelu cz. 3	13
TDN w Kozakowicach	20
Pamiętka poświęcenia kościoła w Goeszowie	22
Pamiętka poświęcenia kościoła w Godziszowie	25
TDN w Goeszowie	28
Konfirmacja	30
Przedzgrupowanie kobiet ŚFL we Wrocławiu	34
Pamiętka poświęcenia w Kozakowicach	36
<b>XIII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteranckiej w Krakowie</b>	
XIII ZO ŚFL – informacje ogólne	37
Parafialna wycieczka na nabożeństwo inauguracyjne	38
Wizyta delegatów Zgromadzenia w Goeszowie	40
Wrażenia ks. Piotra Sztwiertni	43
Dni Dobrej Nowiny w Goeszowie	45
XXX Forum Kobiet w Warszawie	46
Jesienne refleksje – spotkania pań w Lesznej Górnej	47
Dziękczynne Święto Żniw	47
Spotkanie dla starszych i chorych parafian	49
OZME w Ozorkowie	50
Złota Konfirmacja	51
Kreatywna niedziela	53
Podwieczorek dla pań	54
Kolacja dla mężczyzn	55
Ogólnopolski Konkurs Biblijny „Sola Scriptura”	56
Z życia chóru – chór mieszany	56
Weekend SPANem Bogiem 2023	58
<b>Widzenia własne</b>	
Siła modlitwy	60
Książę Pokoju	61
<b>Z parafialnego ogrodu</b>	
Wierzba	63
<b>Modlitwa na zakończenie roku</b>	64
<b>Z parafialnej metryki</b>	65
<b>Zaproszenia</b>	65
<b>Plan nabożeństw</b>	66



***A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie,  
wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna,  
i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami. Mt 1,22-23***



***Drodzy Zborownicy Golezowscy!***

*Czas Adwentu i Święta Bożego Narodzenia to okres, gdy przypominamy sobie jedne z najważniejszych narodzin w historii ludzkości. Wówczas – około 2000 lat temu narodził się Zbawiciel tego świata, Jezus Chrystus. Wiele osób właśnie w taki sposób udzieliłoby odpowiedzi na pytanie, czyje urodziny obchodzimy pod koniec grudnia. Co to narodzenie jednak przynosi nam, chrześcijanom?*

*W tym czasie wypełniło się proroctwo Izajasza, o którym wspomina ewangelista Mateusz. Na świat przyszła Osoba, która dosłownie wypełniła znaczenie imienia Immanuel, bo gdy Jezus narodził się w Betlejem, Bóg w praktyce zamieszkał pośród ludzi. Czy mieszka wśród nas i dzisiaj?*

*Życzymy Wam, by Jezus Chrystus był tym, który w dosłownym tego słowa znaczeniu zamieszkuje w naszych sercach, rodzinach i domach. By nie był jedynie bożonarodzeniowym gościem, lecz stałym towarzyszem naszego życia. By w praktyce był „Bogiem z nami”.*

*ks. Piotr Sztwiertnia  
ks. Karina Chwastek-Kamieniorz  
mgr teol. Damian Rusin*



mgr teol. Damian Rusin

## Kazanie – 16. niedziela po Trójcy Świętej

*Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał. Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę.*

Hbr 10,35-39

### WYTRWAŁOŚĆ W UFNOŚCI

Czytając ten fragment listu do Hebrajczyków przyszły mi na myśl dwa słowa, które uznać mogę za motyw przewodni dzisiejszego rozważania – ufność oraz wytrwałość.

Ufać komuś. Ktoś jest godny zaufania. Jestem wobec kogoś ufny. Określenia te towarzyszą nam, myślę, na co dzień. Oznaczają np., że możemy komuś wierzyć, że nas nie zawiedzie. Czy ufność jest taką cechą, która funkcjonuje we współczesnym świecie? Myślę, że tak. Gdyby ludzie całkowicie sobie nie ufali, nie mogliby tworzyć społeczeństw, struktur państwowych, praw i wzajemnej wspólnoty. Bo wszyscy by się wszystkich bali. Jakaś więc forma ufności wpisana jest w nas jako ludzi i potrzebujemy innym ufać, a także czuć, że inni ufają i nam.

Komu ufasz? Zastanów się proszę, czy masz kogoś w swoim życiu, komu ufasz bezgranicznie, kto, możesz być pewny, że nigdy cię nie zdradzi i nie zawiedzie? Mam nadzieję, że w naszych rodzinach jesteśmy grupami osób, które mogą na sobie polegać, którym wzajemnie na sobie zależy. Mam nadzieję, że ufamy swoim ukochanym (mężom, żonom, narzeczonemu, chłopakom, dziewczynom itd.), ale także, że jesteśmy wierni. Gorzej jest, gdy okazuje się, że nasza ufność musi przejść pewną próbę. Gdy nagle ktoś na kim polegaliśmy, komu wszystko byśmy powiedzieli i powierzyli, stracił z jakiegoś powodu nasze zaufanie. Może mieliście w swoim życiu kogoś takiego, kto cię zawiódł i nie byłś/aś w stanie mu już ufać. Ponownie uwierzyć, że cię nie zawiedzie.

Ale ufność jest nie tylko cechą międzyludzką. To jedna z najważniejszych cech chrześcijanina. Wiara, chociażby według św. Augustyna to nie tylko wiedza i przekonanie,

że Bóg istnieje, ale to przede wszystkim *fiducia* – czyli zaufanie. Najdoskonalszą cechą wiary w Boga jest zaufanie Bogu. Kto kocha Boga, ten mu ufa. Ten element ufności Bogu jest szeroko wykorzystywany w Biblii, ale i społeczeństwie. Np. Abraham zaufa Bogu w czasie próby, gdy miał złożyć swojego syna Izaaka w ofierze. Abraham nie wiedział, dlaczego Bóg dał mu takie polecenie, ale Mu ufał, że ma to jakiś cel. Jeżeli interesujemy się np. Stanami Zjednoczonymi, to wiemy, jakie jest motto tego państwa, które widnieje nawet na banknotach dolarowych – *In God We Trust* – Ufamy Bogu (tu kwestia jest taka – jakiemu Bogu, bo w historii USA to nie jest wcale takie proste).

Ufność Bogu, zaufanie Bogu to jedna z tych cech, które charakteryzowały bohaterów wiary i powinna charakteryzować wierzących (ufających) i dzisiaj.

Co jednak, gdy nasza ufność jest poddawana próbom? Co, gdy możemy powiedzieć, że idziemy za Chrystusem, jesteśmy Bożymi dziećmi i przychodzą na nas trudne, niekiedy bardzo trudne doświadczenia? Ciężka choroba, która dotknęła mnie lub moich bliskich, może śmierć kogoś, kogo kochaliśmy, może rozstanie i zerwanie kontaktów, może bezrobocie, bieda, brak perspektyw na przyszłość. Czy i wtedy możemy ufać Bogu? Jest to trudne, niekiedy gigantycznie trudne. Jednak i nas autor listu do Hebrajczyków zachęca dzisiaj: „*Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę*”. O jakiej zapłacie mówi twórca tego listu? Niektórzy chcieliby, by zapłata za nasze trudy i cierpienia przyszła już w tym świecie, żeby już teraz móc żyć w doskonałości i wiecznej radości. Jednak autor pisze o czymś szczególnym, czego jeszcze nie doświadczyliśmy: „*Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał*”. To jest owa zapłata – powrót Jezusa Chrystusa.



Przyjście Jezusa? Krótka chwila? Minęło już przecież prawie 2000 lat, może to pierwsi chrześcijanie mogli być cierpliwi i ufać Jezusowi, że to będzie krótka chwila, ale my? Jak to ma nas zachęcić do ufności?

Wbrew pozorom i tamci ludzie mieli z tym niesamowity problem. Wielu zaczęło wątpić, że Jezus powróci, wielu z tych, którzy widzieli Jezusa na własne oczy. To nie był odosobniony problem. Na wtorkowej „Wędrówce przez Biblię” mówiliśmy o tym, że i pierwsi chrześcijanie, i pierwsze zbory bardzo mocno traciły wiarę w słowa Jezusa o jego szybkim powrocie. Apostoł Paweł pisząc listy do Tesaloniczan (najstarsze księgi NT), musiał zachęcać tamtejszy zbor do zaufania i wiary w słowa Jezusa. Paweł napisał 1. list do Tesaloniczan w latach 51-52 (po około 18 latach od zmartwychwstania ludzie już tracili cierpliwość!). A my czekamy prawie 2000 lat. Co więc z tym?

Tutaj pojawia się drugie słowo klucz naszego dzisiejszego kazania – wytrwałość. Autor listu do Hebrajczyków pisze: „*Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał*”. Jedną z cech wiary chrześcijanina to ufność, ale ufność wytrwała, która trwa mimo, a nie dlatego że. Wiecie, wiele osób myśli, że bycie chrześcijaninem to prosta rzecz. Ale myślę, że jako wierzący wiemy, że droga chrześcijanina to droga kręta, nieraz z przeszkodami, gdzie musimy być ufni, że Pan Bóg nas nią przeprowadzi, ale także cierpliwi i wytrwali w tej wierze, mimo że niekiedy czujemy, że idziemy donikąd. Tak też nieraz jest z tą nagrodą, o której pisze autor listu. Nagrodą za ciężkie życie chrześcijańskie jest powrót Jezusa i życie wieczne w Jego Królestwie. Ale ono jeszcze nadal nie przyszło. A Kościół nieraz traci swoją wytrwałość.

Czy my, ludzie XXI wieku jesteśmy wytrwali? Czy może szybko rezygnujemy? Znane jest noworoczne postanowienie, o tym, że teraz będę chodził na siłownię, a po jednej bądź dwóch wizytach na ćwiczeniach jednak się odechciewa. Albo czasem wielu ludzi podejmuje się jakiegoś ciężkiego zadania z wielką werwą, ale po jakimś czasie tego żałuje i robi to, byleby to zrobić. Jak jest z nami? Czy jesteśmy wytrwali w naszych codziennych wyzwaniach? W codziennych obowiązkach w pracy czy szkole, postanowieniach, w trosce o bliskich? A czy jesteśmy wytrwali jako chrześcijanie?

Nam we współczesnej Europie często kwestia wytrwałości chrześcijańskiej, wytrwania w wierze kojarzy się z przesła-

dowanymi chrześcijanami, z tymi, którzy cierpią z powodu wiary. Można powiedzieć, że to jest prawdziwy test wytrwałości. Ale jak jest z nami? My także przechodzimy przez rozmaite próby, nieraz ciężkie. Być może doświadczamy pokus i walczymy z grzechem, który nas kusi. A może jesteśmy, tak jak wspomniałem wcześniej doświadczani trudnościami w życiu: chorobą, śmiercią? Czy jesteśmy wówczas wytrwali?

Ale po co mamy przechodzić przez testy wytrwałości? Apostoł Piotr napisał w swoim pierwszym liście: „*Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus*” (1 P 1,7).

Czy jesteś wytrwały? Czy może się cofasz? Autor listu do Hebrajczyków zachęca nas, byśmy w naszej wierze się nie cofali, nie odwracali, jak żona Lota, która z tęsknoty za dawnym życiem odwróciła się w stronę Sodomy i zamieniła się w słup soli. „*A sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; Lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę*”.

A wytrwałość naszej wiary i ufności zostanie doceniona, gdy Chrystus wróci, a On wróci na pewno, jak zapowiedział w swoim Słowie. „*Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje «Tak»*” jak pisze ap. Paweł w 2 liście do Koryntian. „*[...] dlatego też przez niego mówimy «Amen» ku chwale Bożej*”. Wytrwale więc wierźmy i ufajmy Bogu, także, gdy przychodzą trudności. On obiecał, że będzie z nami i obiecał nam, że nasze trudy i przeciwności nie pójdą na marne, lecz wynagrodzi nam to w swoim Królestwie. Amen.





mgr teol. Damian Rusin

## 150. rocznica urodzin Józefa Koźdonia

8 września to data dla wielu osób niezbyt charakterystyczna. Warto jednak pochylić się nad nią z perspektywy goleszowskiej i ewangelickiej, gdyż tego dnia 2023 roku minęło 150 lat od urodzenia nieco zapomnianego, pochodzącego z goleszowskiego zboru, śląsko-cieszyńskiego polityka i działacza społecznego Józefa Koźdonia.

Józef Koźdoń urodził się w czasach austriackich 8 września 1873 roku w Lesznej Górnej (niem. *Ober-Lischna*) pod numerem 16, jako syn rolnika Jana Koźdonia i Anny zd. Welszar. Został ochrzczony kilka dni później 14 września w kościele w Golezszowie (niem. *Golleschau*) przez ostatniego morawskiego pastora na Śląsku Cieszyńskim ks. Pawła Terlicę. W domu Koźdoniów porozumiewano się przede wszystkim cieszyńską odmianą śląszczyzny.

Przyszły działacz polityczny odebrał solidne wykształcenie, kończąc m.in. w 1892 roku niemieckojęzyczne seminarium nauczycielskie w Cieszynie. W czasie nauki opanował także biegle znajomość języków literackich polskiego i niemieckiego. Po ukończeniu edukacji zaczął pracować jako nauczyciel. Najpierw w latach 1893-1898 pracował w szkole w Strumieniu (niem. *Schwarzwasser*), a od 1898 roku w szkole utrakwistycznej (w tego typu szkołach prowadzono nauczanie zarówno po polsku jak i niemiecku) w Skoczowie (niem. *Skotschau*) na tzw. Kępie (obecny budynek „starej szkoły” należący do parafii ewangelickiej w Skoczowie). W 1902 roku został jej kierownikiem. Był wielkim orędownikiem dwujęzycznego nauczania śląsko-cieszyńskich dzieci, nie faworyzując któregośkolwiek z tych języków. Propagując oświatę, był jednym z inicjatorów stworzenia Polskiej Czytelni Publicznej w Strumieniu oraz Niemieckiego Towarzystwa Czytelniczego (niem. *Leseverein*) w Skoczowie.

W Skoczowie Koźdoń angażował się w lokalnym zborze ewangelickim, akcentując swoje przywiązanie do wiary luteranckiej. Grał tam na organach w trakcie nabożeństw, a także współpracował z tamtejszym pastorem ks. Józefem Gabrysiem.



Koźdoń był nie tylko nauczycielem i lokalnym działaczem społecznym. Jego najważniejszym osiągnięciem było powołanie w 1909 roku w Skoczowie Śląskiej Partii Ludowej (ŚPL), której celem było działanie na rzecz Ślązaków cieszyńskich i odwoływania się do dziedzictwa śląskiego ruchu narodowego, który powstał, podobnie jak polski, czeski czy niemiecki ruch narodowy w okresie tzw. Wiosny Ludów za sprawą Związku Ślązaków Austriackich. ŚPL była jednym z najpopularniejszych stronnictw politycznych na Śląsku Cieszyńskim do końca I Wojny Światowej. Szczególnie aktywna była na terenie obecnie obejmującym dzisiejszy powiat cieszyński wśród ewangelików. W Golezszowie i okolicy gorącymi zwolennikami ruchu koźdoniowskiego byli m.in. pastory goleszowscy ks. Paweł Broda i ks. Paweł Terlica, wywodzący się z Lesznej pastor wiślański ks. Jerzy Mrowiec oraz wielu zborowników goleszowskich. Koźdoń wraz ze swoją partią odwoływał się do ewangelickiego dziedzictwa cieszyńskiego, akcentując przywiązanie miejscowych Słowian do kultury luterancko-niemieckiej (w domyśle zachodniej), nie zaś do polsko-katolickiej (w domyśle wschodniej).

W czasie zakończenia I wojny światowej agitował za stworzeniem niezależnego Księstwa Cieszyńskiego na wzór Szwajcarii czy Liechtensteinu (pomysł popierany był początkowo przez Brytyjczyków, jednak Francuzi popierający Czechów w dążeniach niepodległościowych przekonali Wielką Brytanię do wycofania poparcia dla tego pomysłu). Gdy utworzenie niezależnego państwa przestało być możliwe, Koźdoń zachęcał śląskich ewangelików do poparcia przyłączenia całego księstwa do „świeckiej” Czechosłowacji, a nie „katolickiej” Polski. Po podziale Śląska Cieszyńskiego postanowił zamieszkać w czechosłowackiej części. W dwudziestoleciu międzywojennym był burmistrzem zachodniej części Cieszyna (Czeskiego Cieszyna), którą rozwinął i rozbudował. W czasie zajęcia przez polskie wojska zachodniego Śląska Cieszyńskiego (tzw. Zaolzia) został usunięty z urzędu







gromadzili się wciąż jeszcze na tajnych nabożeństwach na łące w lesie miejskim (tzw. „leśny kościół” w Bielsku, w Cygańskim Lesie). Matka opowiadała mu o niedoli ewangelików w Bielsku, o zamykaniu szkół, odbieraniu kościołów, przepędzaniu kaznodziejów o nabożeństwach domowych, szkołach pokątnych. Dzięki tym opowieściom młodzieniec wykształcił silną protestancką świadomość, która była fundamentem jego późniejszego życia.

Schneider wspomina także tragiczne wydarzenia z wczesnego dzieciństwa, które utkwily w jego pamięci, takie jak epidemia tyfusu po odwróceniu Rosjan spod Austerlitz (1805) oraz pożar, który strawił część miasta w 1808 r., ale szczęśliwie oszczędził dom rodziców. Kolejne lata to okres nauki w bielskiej szkole parafialnej, wybudowanej w 1782 roku na mocy patentu tolerancyjnego.

### Szkoła

Schneider opisuje swoje młodzieńcze lata w bielskiej szkole, przygody z surowym rektorem Grabnerem, który kazał im się uczyć zeszytów na pamięć, ale dzięki temu zdolniejsi uczniowie zdobywali solidne podstawy do dalszej nauki. Po ukończeniu szkoły parafialnej w Bielsku, młody Carl rozpoczął naukę w cieszyńskim gimnazjum. Lekcje odbywały się tam w języku niemieckim oraz łacińskim i francuskim. Cieszyńskie gimnazjum ewangelickie zostało założone w 1709 roku wraz z kościołem łaski.

Ze wspomnień Schneidera wyłania się obraz szkoły solidnej, ale skromnej tak w wyposażeniu, jak i w zakresie przekazywanej wiedzy i opieki duszpasterskiej. Schneider daje czytelnikowi do zrozumienia, że w tym czasie w cieszyńskiej szkole, podobnie jak i w parafii, a szerzej – w całym śląskim Kościele ewangelickim, panowało duchowe skostnienie. Ówczesni księża byli zwolennikami racjonalizmu, a po cieszyńskich pietystach, którzy prowadzili parafię i szkołę Jezusową w pierwszych dwóch dziesięcioleciach jej istnienia – nie było już śladu. Dobrze oddaje ten stan rzeczy opowieść Schneidera o jego konfirmacji. W przeddzień tego wydarzenia do Cieszyna przyjechała matka jednego z konfirmantów, pani Bock. Przekazała życzenia od rodziców Schneidera w sposób tak poruszający, że młody chłopak miał łzy w oczach. To nie nauki konfirmacyjne, ale jej przemówienie otwarło serca tych młodych ludzi na uroczystość konfirmacji. Dłatego wielokrotnie później, w rozmowach z przyja-

ciółmi, Schneider zwykł mawiać, że to ta pobożna kobieta go konfirmowała.

Tym, co zaważyło na dalszej karierze Schneidera były też słowa ojca, by uczył się języka polskiego. Posłuszny tym wskazaniom, opanował w tamtym czasie język polski w stopniu umożliwiającym komunikację.

### Liceum w Bratysławie i studia w Wiedniu

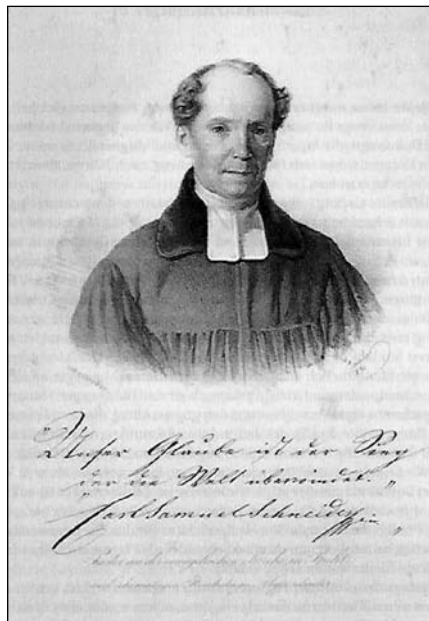
Po czterech latach nauka w Cieszynie dobiegła końca i za namową ówczesnego cieszyńskiego pastora, a później seniora, Samuela Schimki, udał się na studia do Preszburga, czyli Bratysławy. W przeddzień wyjazdu w Cieszynie pojawił się sam cesarz Franciszek I, który odwiedził cieszyński kościół, gimnazjum i alumneum, a Schneider był wśród witających go gimnazjalistów. Wydarzenie to miało miejsce 30 czerwca 1817 roku.

Naukę w liceum Schneider ukończył w 1820 roku. W tym samym roku w jego rodzinnym Bielsku podjęto starania o utworzenie szkoły dla dziewcząt. Młody absolwent dostał propozycję posady nauczyciela w tej dwuklasowej szkole, którą przyjął i rozpoczął w pracę w roku 1822.

Równocześnie przygotowywał się do egzaminu kandydackiego na księdza. Pierwsze nabożeństwo w Bielskim kościele wygłosił 1 listopada 1823 roku. Pół roku później, w Wielkanoc

1824 roku został ordynowany na księdza i zatrudniony jako wikariusz superintendenta Schmitza w Bielsku. Rok później młody wikariusz udał się na studia do Wiednia, gdzie dotarła do niego wiadomość, że schorowany superintendent Schmitz zmarł.

Okres studiów wspomina Schneider z dużym sentymentem. Poświęca sporo uwagi różnym znakomitym profesorom, podkreśla wysoki poziom, na jakim stało wówczas kształcenie teologii. Świeżo założony w 1821 roku fakultet został bowiem wyposażony we wszystko co potrzebne. Studenci mogli liczyć na cesarskie stypendia. W czasie wiedeńskich studiów Schneider miał okazję również podróżować po całej Austrii, odbył również podróż do północnych Włoch, które wówczas też jeszcze stanowiły część imperium Habsburgów. W drodze powrotnej do Wiednia odwiedził parafię w Ramsau w Styrii, gdzie księdzem był wówczas pochodzący z Kozakowic na Śląsku Cieszyńskim Andrzej Żlik, późniejszy proboszcz w Starym Bielsku i Cieszynie.



Carl Samuel Schneider



## Rektor i ksiądz

Będąc na 3 roku studiów, w 1828 roku, został wybrany na stanowisko rektora bielskiej ewangelickiej szkoły wzorowej. W roku 1830 udało mu się spełnić marzenie, którym była podróż studyjna do Niemiec. Podróż wiodła przez Wrocław, Drezno, Lipsk, Jenę. Jej zwieńczeniem podróży była wizyta w Weimarze. Stała się tam rzecz niezwykła, młody i nieznany nikomu bielski rektor udał się do domu wielkiego poety Johanna Wolfganga Goethego i – choć nie mógł o tym marzyć – został przez niego przyjęty i mógł odbyć z nim krótką rozmowę. Droga powrotna wiodła jeszcze przez Berlin i tamtejszy uniwersytet. Rektor Schneider miał okazję posłuchać wykładu wybitnego teologa Friedricha Schleiermachera, historyka Kościoła Augusta Neandera, oraz samego Hegla!

Po powrocie do Bielska, wrócił do pracy w szkole. Wspomina z tego okresu echa powstania listopadowego, które wybuchło w sąsiedniej Polsce, ale szybko zostało stłumione.

W roku 1831, 9 maja, wziął ślub z Rosą (Różą) z domu Grunwald.

Jesienią tego roku zmarł bielski pastor Rakowski. Rada parafialna zaproponowała wówczas na to stanowisko rektora Schneidera. Początkowo Schneider odmówił, tłumacząc się zbyt słabą znajomością języka polskiego, który był wszak potrzebny na tym stanowisku. Jednak przekonany przez seniora Józefa Schimko i z jego pomocą przetłumaczył kazanie na język polski, następnie się go nauczył na pamięć i wygłosił 19 sierpnia 1832 roku w bielskim kościele. Jak sam pisze, radni gratulując po kazaniu podkreślali, że wielu zborowników nawet nie zauważyło, że kaznodzieja jest Niemcem. Wkrótce, 1 października 1832 roku Schneider został jednogłośnie wybrany na bielskiego proboszcza.

## Wiosna Ludów

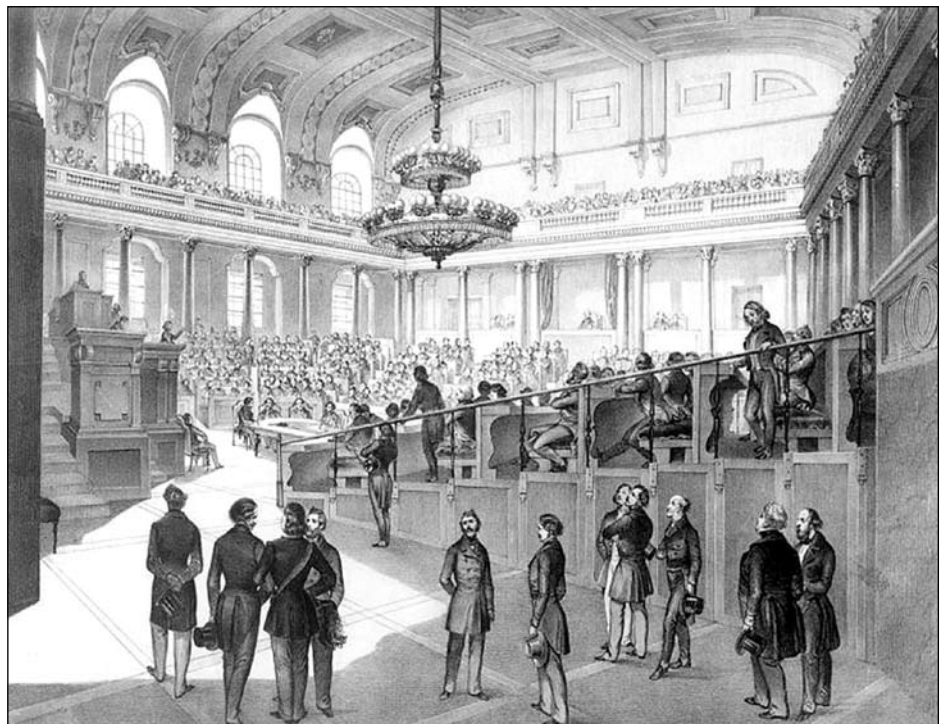
W latach 40. na Śląsku zaczął działać ruch abstynencki, który chciał zatrzymać postępującą plagę pijaństwa wśród chłopów. Połowa tej dekady to też czas nieurodzaju, klęski głodu i chorób, zwany „głodnymi rokami”. W 1846 roku w Galicji wybuchło powstanie chłopów. W 1847 roku

głód się pogłębił, ponieważ choroba zgnilizny zaatakowała ziemniaki. Na ulicach miast i wsi coraz częściej widać było wychudzonych żebraków, wiele dzieci zostało wówczas sierotami. Te wszystkie wydarzenia były preludem Wiosny Ludów w 1848 roku. W lutym wybuchło powstanie w Paryżu, w marcu w Wiedniu. Jak pisze Schneider: *W środku stulecia rok 1848 okazał się być ważnym kamieniem milowym, przełomowym momentem pomiędzy absolutyzmem i życiem konstytucyjnym. Nurt wolności przemieszczał się przez państwa i narody niosąc z sobą, obok szlacheckich, wspaniałych, także zdrowe elementy, odurzając, poruszając namiętności, objawiając się w dzikich wybuchach tu i tam.*

Wszędzie powstańcy wysuwali żądania zniesienia pańszczyzny, demokratyzacji ustroju politycznego bądź nawet niepodległości. Na fali tych wydarzeń odbyły się pierwsze wybory do parlamentu w Wiedniu. W efekcie powołano pierwszy Sejm Ustawodawczy (Reichstag) w Cesarstwie Austrii i ogłoszono tzw. konstytucję okrojowaną (nadaną przez władzę).

## Wybory do Sejmu w 1848 roku

W tym czasie również śląscy protestanci postanowili, że muszą zaważać o swoje prawa. Na konferencji duchownych w Cieszynie wysunięto kandydaturę Schneidera na przyszłego posła do sejmu. Schneider barwnie opisuje wybory, które odbyły się w Bielsku. Wybory przebiegały w burzliwej atmosferze, bo gospodarze wiejscy, nawet wyznania ewangelickiego, postanowili



C.S. Schneider posłem na Sejm Ustawodawczy w 1848 r.



że będą głosować na kogoś z ludu, a nie oddają głosu na żadnego urzędnika ani duchownego. Kandydatem wsi miał być poczmistrz Habel ze Skoczowia. Jednak w trakcie wygłaszania przemówień wypadł zdecydowanie gorzej od księdza Schneidera. W efekcie, niewielką przewagą głosów to Schneider został niespodziewanie wybrany posłem do sejmu.

### Sprawa chłopska

Jedną z pierwszych ustaw, którą zajął się sejm w Wiedniu, był projekt ustawy o zniesieniu poddaństwa i pańszczyzny. Do historii przeszedł młody czeski poseł Hans Kudlich, jako wnioskodawca tego projektu. Jednak mało kto wie, że drugim mówcą, który uzasadniał potrzebę wprowadzenia tej ustawy, był poseł ze Śląska, duchowny ewangelicki, Carl Samuel Schneider. W prasie lokalnej na Śląsku mowa ta została przedrukowana w tłumaczeniu na język polski. Swą przemowę z 14 sierpnia 1848 roku poseł Schneider zaczął od słów:

*„Mili Panowie! Nie chcę was długą trudzić wielomownością; tylko jeden promieniek światła wniosę w nocną ciemność poważnej tej rzeczy, którą się teraz bawimy. Że równie mówię jako wysłaniec Kudlich, do tego mię pubudza i ciśnie miłość ku ludziom, jasna sprawiedliwość, konieczność i okoliczności gwałtowność. Bo jeżeli Konstytucya ma bydz demokratyczna (na ludu ugruntowana), żaden zaiste stan nie powinien mieć przedniejszego miejsca, jako rzeski stan chłopski. Nie będę tedy, jako przede mną jeden z posłańców powiedział, koło płotów chodzić (jako kot koło gorącej breje), lecz prosto powiem: chcę, aby wieśniak z poddaństwa był uwolniony; chcę, aby prawa jego nie zależały więcej w samowolności, w różnych wymysłach i w gwałcie, ktore go golą i uciskają; chcę, aby chłop nie był więcej poddanym pańskim, lecz obywatelem kraju wolnym i żeby zostawał w zupełnym używaniu praw krajowych.*

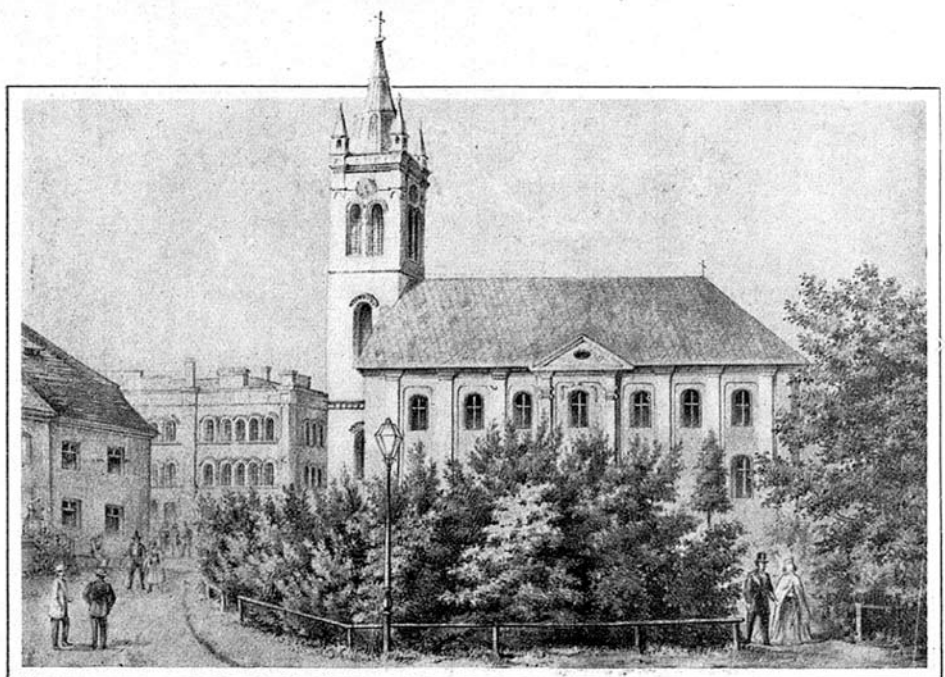
W efekcie starań Kudlicha, Schneidera i innych zwolenników tej ustawy, została ona wkrótce uchwalona, a następnie ogłoszona przez cesarza jako prawo. Tym samym w Cesarstwie Austriackim zniesiono pańszczyznę i poddaństwo chłopów. Gdy wieści o wystąpieniu Schneidera dotarły na Śląsk, chłopci miejscowi, ci sami, którzy dwa miesiące

wcześniej głośno na wiecu protestowali przeciw jego kandydaturze, zamieścili na łamach cieszyńskiej prasy następujące podziękowania:

*„Wielebny Panie! Tysiączny odgłos słów wychodzących z serca i wstępujących do serc odezwał się w wnętrznościach każdego wolność i sprawiedliwość miłującego. Tysiąckrotne dzięki także głoszą, osobliwie z gór i podolin śląskich temu, który owe słowa wyrzekł. Nie były to zwyczajne słowa, gdyż łaknącemu chleb obiecują i lzy udręczonych zcierają...”*

### Walka o równouprawnienie wyznań

Rok 1848 w Wiedniu miał jeszcze wiele burzliwych odsłon, o których pisze Schneider. Był w Wiedniu, gdy 6 października wybuchło kolejne powstanie, w trakcie którego rewolucjoniści powiesili na latarni miejskiej ministra wojny Theodora Latoura. Zamieszki trwały do końca miesiąca, a Wiedeń był miastem wciąż obleganym. Dlatego sejm przeniósł swoje obrady do morawskiego Kromieryża. Schneider poświęca cały rozdział swego pamiętnika temu miejscu. W nowym miejscu bielski duchowny poświęcił się z całą mocą przeprowadzeniu zmian prawa, które miały iść w kierunku równouprawnienia wyznań w cesarstwie. Schneider zabiegał o zniesienie taksy od stuly (iura stolae) czyli opłat za czynności kościelne (śluby, chrzty, pogrzeby), które ewangelicy musieli płacić katolickiemu księdzu. Ostatecznie dopiero w styczniu 1849 roku udało się uzyskać cesarskie zatwierdzenie dla tej ustawy prowizorycznej. Była to już decyzja nowego cesarza, młodego Franciszka



Kościół Zbawiciela w Bielsku w 1867 r. przed neogotycką przebudową



*Erzählungen eines alten Pastors aus seinem Leben - okładka*



*Zapiski bielskiego pastora - okładka*

Józefa. Tak oto dzięki Schneiderowi Kościół ewangelicki w Austrii nie musiał od tego czasu ponosić wydatków na rzecz Kościoła katolickiego za czynności stuły. Udało się również uzyskać pozwolenie na budowę wież kościelnych z dzwoniczami, zakładanie cmentarzy oraz uznanie wyznania ewangelickiego za prawnie kwalifikowane (wcześniej mówiło się o wyznaniach akatolickich).

Po powrocie do Bielska, już w marcu 1849 r. parafia przystąpiła do budowy wieży przy bielskim kościele. Ruszyła zbiórka pieniędzy, ruszyły prace budowlane. Dzieło zostało ukończone i poświęcone 18 sierpnia 1852 roku. W tym samym czasie dobudowano wieże przy ewangelickich kościołach w innych miejscowościach na Śląsku Cieszyńskim, m.in. w Golezowie w 1851 r.

### Senior Schneider i bielskie szkoły

Kolejnym ważnym wydarzeniem w historii śląskiego Kościoła ewangelickiego była śmierć seniora, ks. Józefa Schimko. Zmarł on nagle 11 czerwca 1858 roku podczas pieszej wycieczki na Górę Komisarzy, dziś zwaną Dębowcem, pod Bielskiem. Wkrótce ks. Schneider został przez konsystorz mianowany śląskim seniorem i okręgowym nadzorcą szkolnym.

Schneider zabiegał o rozbudowę bielskich szkół. W tym celu zawarł porozumienie z siostrzanym miastem Białą oraz z gminą żydowską i wszystkie te zaangażowane

środowiska rozpoczęły prowadzenie zbiórki na potrzeby tej inwestycji. Jednocześnie zabiegał o pomoc ze strony państwa, śląc wnioski do Rady Państwa i sejmiku krajowego, jeżdżąc do Wiednia. Szkoła realna, czyli średnia, została otwarta 1860 r. Miała ona za zadanie przygotowywać młodzież do wyższych studiów technicznych. Mieściła się początkowo w budynku nieistniejącej już „starej szkoły”. W 1877 roku, już jako wyższa szkoła realna (z szóstą i siódmą klasą), została przejęta przez państwo.

Po śmierci superintendenta Lumnitzera w 1863 roku, na początku 1864 roku parafie śląsko-morawskie wybrały seniora

Schneidera superintendentem morawsko-śląskim. W 1867 roku i uroczyste otwarto seminarium nauczycielskie w Bielsku, a nabożeństwo inauguracyjne odprawił nowy superintendent Schneider, zaś pierwszym dyrektorem został niemiecki pedagog dr Karl Volkmar Stoy. Schneider został wówczas odznaczony cesarskim krzyżem komandorskim. Pod koniec życia Schneider mógł w swym pamiętniku zanotować, że Bielsko stało się w latach 70. miastem szkolnictwa. Carl Samuel Schneider zmarł w Bielsku 25 lipca 1882 roku i został pochowany na starym cmentarzu na Bielskim Syjonie.



*Nagrobek Schneidera na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku. Powstanie tego cmentarza w 1832 roku było zasługą Schneidera*



Edward Cieślak

## Goleszów w Izraelu (część trzecia – ostatnia)

Trzeci artykuł dotyczący naszego wyjazdu do Izraela w styczniu tego roku ukazuje się w zupełnie nowym kontekście. W momencie pisania tej części Izrael, który został bestialsko zaatakowany przez terrorystów z Hamasu, zdecydowanie odpowiada na ten atak. Szokuje to, że zaatakowane kibuce były ośrodkami pomocy humanitarnej dla Palestyńczyków ze Strefy Gazy. Ale trzeba też pamiętać, że jak zwykle w takich konfliktach ostatecznie po obu stronach konfliktu w niewyobrażalny dla nas sposób cierpią zwykli ludzie. Jakże trudno nam uwierzyć, że w tym przepięknym kraju dzieją się tak przerażające rzeczy.

W tym tekście wracam do początku tego roku i krótko opisuję to, czego doświadczyliśmy poza Jerozolimą i będzie on uzupełnieniem części pierwszej dotyczącej

głównie Jerozolimy i jej najbliższych okolic. Druga część była zbiorem niezwykłych refleksji uczestników naszej wycieczki. Zachęcam zatem do ostatniej części opisu tej wspólnej podróży.

Opuszczając Jerozolimę i patrząc na to co za oknem autobusu, zastanawiałem się nad niebywałą różnorodnością Izraela. Na tak niewielkim skrawku ziemi o powierzchni 15 razy mniejszej niż Polska (takiej jak województwo śląskie i opolskie razem wzięte) mamy niezwykłą różnorodność geograficzną i klimatyczną. Właściwie cały świat w miniaturze. Są najgłębsze depresje i obszary góryste. Las, pola uprawne, pustynie i jeziora. Klimat pustynny, śródziemnomorski, umiarkowany, tropikalny wilgotny i suchy. Przemysł i rolnictwo. Tradycja i nowoczesność. Nasz przewodnik Kordian



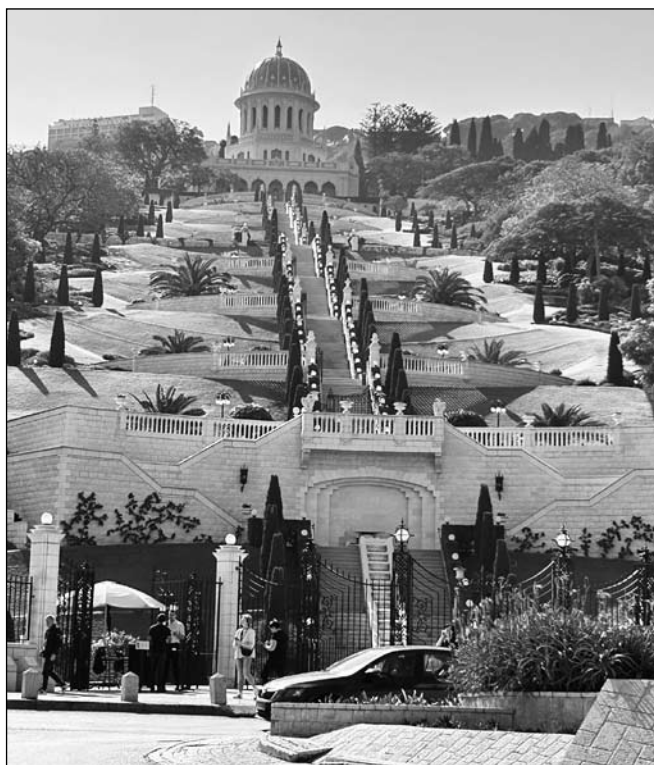
*Przy starożytnym akwedukcie w Cezarei Nadmorskiej*



zacytował nam jeden z opisów tej różnorodności: „Jerozolima się modli, Tel Awiw się bawi, a Hajfa pracuje”. Jadąc autostradą Jerozolima-Hajfa w dwie godziny przejechaliśmy się między tymi różnymi światami.

Po drodze zajrzeliśmy do Cezarei Nadmorskiej i nasze stopy zanurzyliśmy w Morzu Śródziemnym. Cezarea to miejsce, gdzie mieszkał ewangelista Filip, gdzie Piotr spotkał się z Korneliuszem, gdzie Paweł był przetrzymywany i sądzony przed odesłaniem go do Rzymu. Miasto, którego wspaniałość w czasach Jezusa była niekwestionowana. Miasto będące na wskroś nowoczesnym i bogatym. Ale też miasto, w którym po tamtych czasach pozostał już tylko niewielki fragment akweduktu. Zwykła woda z tego akweduktu nie może już ugasić pragnienia, ale Woda Żywa, którą chrześcijanie w tamtych czasach zwiastowali nadal gasi pragnienie wielu i to nie tylko w Cezarei, ale na całym świecie.

Spośród różnych kościołów, które mogliśmy obejrzeć w Izraelu, Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem jest jednym z ciekawszych. Wybudowana stosunkowo niedawno ma bardzo międzynarodowy charakter. Rozwieszona na zewnętrznym murze bazyliki obrazy Marii z dzieciątkiem w różnorodnych stylach charakterystycznych dla poszczególnych krajów robią na mnie ogromne wrażenie. Kilka razy przeszedłem wzdłuż tych murów i przyjrzałem się obrazom. Mimo, że nie wiemy, jak Ma-



*Ogrody Bahai w Hajfie*

ria z małym Jezusem wyglądali naprawdę, to przyjrzenie się tym zgromadzonym w jednym miejscu obrazom pozwala dojrzeć istotę relacji kochającej matki w stosunku do swojego dziecka. Z tekstu biblijnego niewiele wiemy



*Widok z Góry Strącenia na Galileę*



jak ta relacja w rzeczywistości wyglądała, ale patrząc na te obrazy można się próbować domyślić jak w różnych krajach ją sobie wyobrażają. Wiele to mówi o tym jak różnorodnie, w zależności od kultury, w której się ktoś wychował, patrzy on na samego Jezusa. Pobudza to do refleksji nad tym, na ile my patrzymy na Jezusa przez pryzmat naszej własnej kultury, a na ile jest to obraz Jezusa takiego jakim On jest naprawdę. Takiego jak opisano go w Bożym Słowie.

Wyjazd pełen był niespodzianek. Ruch w wielu turystycznych miejscach był nadal znacznie mniejszy niż przed pandemią, co dawała nam dodatkowy czas na miejsca-niespodzianki. Jednym z takich miejsc była Góra Strącenia na obrzeżach Betlejem. Cudowny widok, który rozciągał się stąd na spory kawałek Galilei bardzo nas zaskoczył. W późniejszych rozmowach wielokrotnie powtarzaliśmy, że był to najpiękniejszy widok jaki widzieliśmy w Izraelu. Właśnie to miejsce, gdzie Pan Jezus został wyprowadzony przez rozgniewanych uczestników nabożeństwa w synagodze, mogło też być jego samotnią, do której chodził w młodości. W Nowym Testamencie wielokrotnie wspomina się, że Jezus żeby się modlić chodził samotnie w góry. Mogło to być miejsce, gdzie się tego nauczył i to pokochał.

Kolejnym zaskoczeniem była nasza wizyta w miejscu pochówku Majmonidesa, jednego z największych



Jeden z obrazów w Bazylice Narodzenia Pańskiego w Betlejem

żydowskich filozofów średniowiecza, a może ich wszechczasów. Nigdy nie kojarzyłem go Tyberiadą. Raczej z Egiptem i Hiszpanią (tam też rzeczywiście wcześniej przebywał). Majmonides był właściwie twórcą zasad współczesnego judaizmu, ale także oddziaływał na scholastyków, a jego racjonalne podejście inspirowało i pośrednio prowadziło do Reformacji. Dzięki jego dziełu magiczne podejście do chrześcijaństwa zostało stopniowo zastąpione śmiałym studium Bożego Słowa i podporządkowaniem doktryny płynącym z niego wnioskom.



Grób Majmonidesa w Tyberiadzie



Jeziro Genezaret - rzeźba w Tyberiadzie



Widok z Góry Błogosławieństw na Jezioro Tyberiadzkie

Dotarliśmy też na północny kraniec Izraela do Cezarei Filipowej – ruin starożytnego miasta leżącego u podnóża góry Hermon. Obecnie w tym miejscu są tylko ruiny w znacznym stopniu odzyskane przez przyrodę. Dawna aktywność ludzka z obecną aktywnością przyrody tworzy piękny zestaw. Ciekawie w tym kontekście brzmią słowa Jezusa skierowane w tym miejscu do Piotra: „A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemożą go” (Mt 16,15-18). Skały i kamienie dawno zostały rozwalone, a Kościół nadal stoi na prawdzie o Jezusie, Synu Bożym, opoce, o której wspomina ten fragment. Jakie to ciekawe, że właśnie w tym miejscu są źródła Jordanu. Tak jak źródłem zwykłej wody jest rzeka Jordan, tak też źródłem Wody Żywej jest sam Jezus.

Wielkie wrażenie robi Jezioro Tyberiadzkie (Genezet, Kinneret, Morze Galilejskie). Na jego brzegach znajduje się większość miejsc, w których przez wiele lat żył i aktywnie działał Pan Jezus. Kafarnaum, Betsaida, Chorazyn, Tyberiada leżą nad jeziorem albo w jego bliskiej okolicy. Góra, na której ogłoszone zostało słynne



Skąły w Cezarei Filipowej





*Widok na Jezioro Tyberiadzkie z brzegu w Kafarnaum*



*Rejs statkiem po Jeziorze Tyberiadzkim*



*Jardenint – Jordan u ujścia z Jeziora Tyberiadzkiego*

kazanie zwane niekiedy Konstytucją Królestwa Bożego, również. Ten olbrzymi zbiornik słodkiej wody w ubogim w wodę Izraelu nie przestaje zadziwiać. Jego piękny brzeg i spokojne zwykle wody, a do tego bardzo ciepły i wilgotny klimat tworzą piękne i przyjazne miejsce do mieszkania. Wydaje się, że miejsce to pod względem geografii i klimatu niewiele zmieniło się od starożytności. Można się zatem domyślać, że ludzie w tym rejonie żyli jak na tamte czasy we względnym dobrobycie i potrafili wygospodarować czas na to by go spędzić z Jezusem lub wesprzeć tych, którzy oddali mu się całkowicie. Ważne jest byśmy my, podobnie jak oni, chcieli wolne zasoby wykorzystać w dobrym celu.

Po przemieszczeniu się na południe nad Morze Martwe, dostaliśmy się kolejką na szczyt twierdzy Masada, miejsca ostatniej bitwy w czasie powstania żydowskiego w latach siedemdziesiątych pierwszego wieku. Miejsce ogromnej tragedii, gdzie prawie tysięcosobowa grupa Żydów dokonała samounicestwienia w obliczu nieuchronnej klęski, jest do dziś ważnym momentem w izraelskiej historii. Obecna asertywna polityka Izraela ma w pewnym stopniu początek w tym wydarzeniu. Zdanie: „Masada nigdy więcej nie zostanie zdobyta” jest częścią przysięgi rekrutów w izraelskim wojsku. Pozo-



*Widok na Pustynię Judzką w okolicy Morza Martwego*



Widok z Masady

staje pytanie: czy mamy podobną determinację w sprawach Bożego Królestwa jak Izraelici walczyli o to ziemskie?

Jednym z ostatnich miejsc w którym byliśmy był Ein Bokek, kurort nad Morzem Martwym. Odpoczynek i relaks bardzo potrzebny na koniec pobytu, był też dla mnie okazją do refleksji nad moim chrześcijańskim życiem. Czy wygląda ono jak Masada, czy jak Ein Bokek? Czy priorytet mają przyjemności, czy sprawy ważne? Sprawy niebieskie czy ziemskie? Boże czy ludzkie? Podejrzewam, że już zawsze będę zmagał się z tymi pytaniami.

Ostatni fragment biblijny ksiądz Piotr odczytał pod drzewem sykomory w Jerychu. Słuchaliśmy o Zacheuszu, który wszystko co ziemskie poświęcił, aby spotkać się z Jezusem. Każdy z nas ma przed sobą wybór Zacheusza. Czy pójdziemy za Jezusem jak on, czy pozostaniemy w tłumie, który może słucha, ale nie traktuje tego, co jest zwiastowane, poważnie?



Kasr el-Jahud – miejsce chrztu Jezusa w Jordanii (okolica Jerycha)



Widok z Jerycha na góry, przez które prowadzi ścieżka do Jerozolimy



Justyna Tomica

## TDN w Kozakowicach

Był poniedziałkowy poranek 7 sierpnia 2023 roku. Wyjrzałam przez okno, pochmurne niebo zapowiadało ponury dzień, a mokry asfalt przypominał o deszczu, który spadł w nocy. Oby już nie padało – pomyślałam i posłałam tę myśl w kierunku Nieba. Ten poniedziałek mógł być zwyczajny i podobny do wielu innych, jednakże tym razem tak nie było... Gdy wybiła godzina 9:00, w kozakowickiej strażnicy czekało już ponad 30 dzieci oraz grono wolontariuszy, którzy przybyli tam, by rozpocząć kolejny w naszej parafii Tydzień Dobrej Nowiny. Śpiew

wypełnił salę, a uśmiechnięte twarze rozpozodziły ten ponury ranek. Tym razem spotykaliśmy się pod hasłem „Kowbojskie opowieści i Indiańskie wieści”, nikogo nie dziwiły więc wizyty szeryfa, który dzielił się z nami ciekawostkami z Dzikiego Zachodu. W trakcie TDNu wyruszyliśmy na poszukiwanie złota, a w wyprawie tej towarzyszył nam szeryf Joe, Indianka Biała Stopa oraz kowboj Sully, ich przygody stanowiły wstęp do lekcji biblijnych.

W poniedziałek historia króla Jozjasza w szczególny sposób pokazała nam, że każdy z nas może szukać Boga,

nawet jeśli otacza go świat pełen pokus i bożków. Jozjasz objął władzę w Izraelu i z całych sił starał się kierować lud ku nawróceniu. Oczyszczył kraj z bożków, posągów i ołtarzy, odbudował świątynię i przywrócił wiarę w Boga, którego słowo zostało zapomniane. Jeśli twoja Biblia jest nieużywana to nie wskaże Ci właściwego kierunku. Zachęcam byś ją odnalazł i poznawał na nowo Boże obietnice. Pamiętaj, że Biblia jest mapą, bez której odnalezienie skarbu staje się bardzo trudne!

Codziennie słuchaliśmy też historii o służbie misjonarzy w Puszczy Amazońskiej. Poznaliśmy Indian z plemienia Auca, którzy byli najgroźniejszymi ludźmi na świecie, a także odważnych misjonarzy, którzy nie bali się wyruszyć do nich z ewangelią.

Jak na Indian przystało próbowaliśmy strzelać z łuku i trafiać w środek tarczy, było to trudnym zadaniem, bo nasze strzały wciąż chybiały celu. To doświadczenie pozwoliło nam zrozumieć, że własnymi siłami nie uda nam się trafić do nieba. Tylko dzięki Jezusowi jest to możliwe. To ważny przekaz nie tylko dla uczestników TDNu. „Musi być wywyższony Syn Człowieczy,





aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,14-15).

Ostatniego dnia wiele radości przyniosła nam wizyta piesków – Inki i Majlo, które prezentowały swoje sztuczki pod czujnym okiem trenerek Kasi i Kingi. Dzieci zadawały wiele pytań o psy, dzieliły się swoimi historiami i z entuzjazmem kibicowały pieskom podczas biegów, skoków i łapania frisbee.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w przebieg programu, a w szczególności ciociom szkółkowym i wolontariuszom za uśmiechy, energię i pasję do pracy z dziećmi. Dziękujemy za pyszne ciasta i kanapki, które dodawały dzieciom sił do dalszej zabawy, a nam wolontariuszom do służby. Dziękujemy za wsparcie, które



otrzymaliśmy z Gminy Goleiszów w ramach przyznanego dofinansowania. Jesteśmy wdzięczni za ciekawe prace plastyczne, wesołe zabawy i konkursy, za wszystkie historie, piosenki i modlitwy. Dzięki Bożej opiece dni mijały nam bezpiecznie, nie brakowało rąk do pomocy, a pogoda (mimo obaw) pozwoliła na zabawę na podwórku. Wyprawa na Dzikie Zachód zakończyła się szczęśliwie!





Magdalena Sikora-Poloczek

## Pamiętka poświęcenia kościoła w Goleszowie

15 sierpnia 2023 roku świętowaliśmy 238. pamiętkę poświęcenia kościoła w Goleszowie. Rozpoczęliśmy tradycyjnym porankiem pieśni i refleksji religijnej. Wystąpiły chóry parafialne: „Promyki” pod dyr. ks. Kariny Chwastek-Kamieniorz, „Sola Fide” pod dyr. Małgorzaty



Konarzewskiej, żeński z Lesznej Górnej pod kierownictwem Jolanty Pecold oraz mieszany pod dyr. Izabeli Michalik. Połączone chóry wykonały również pieśń wspólną „Chcę chwalić Boga dziś”. Gościem muzycznym był zespół młodzieżowy z Oldrzychowic pod kierownictwem Łukasza Kalety.



Od godz. 10:30 przeżywaliśmy uroczyste nabożeństwo. Słowo Boże zwiastował ks. Marcin Pilch z Czeskiego Cieszyzna, duchowny Czeskobraterskiego Kościoła w Republice Czeskiej. W liturgii uczestniczyli duchowni parafii – ks. Piotr Sztwiertnia, ks. Karina Chwastek-Kamieniorz oraz nowy praktykant goleszowskiej parafii, mgr teol. Damian Rusin, który od 1 września rozpoczyna w naszej parafii praktykę kandydacką. Modlitwy zmawiali członkowie Rady Parafialnej. Ponownie zaśpiewały również chóry: mieszany oraz połączone chóry parafialne oraz goście z Oldrzychowic.

Tak jak w zeszłym roku postanowiliśmy upiec tradycyjne okolicznościowe kołoczki. Grupa około 50 wolontariuszy pod kierownictwem Krystyny Burawy podjęła się tego zadania. W sobotę 12 sierpnia upieczono 160 kołoczy z serem, makiem, borówką, jabłkami i aronią. Ku wielkiemu zdziwieniu, wszystkie kołoczki zostały sprzedane od razu w pierwszym dniu sprzedaży. Dziękujemy wszystkim za wielką ofiarność. Udało się nam zebrać bardzo dużo składników, jak również ofiary pieniężne. Oby Bóg pozwolił nam w przyszłym roku znowu podjąć się tego dzieła.









Katarzyna Plinta

## Pamiętka poświęcenia kościoła w Godziszowie

Za nami kolejna pamiętka poświęcenia kościoła w Godziszowie. W tym roku 20 sierpnia około 160 osób zebrało się, aby razem dziękować Bogu. Słowo Boże głosił ks. Tymoteusz Bujok, a śpiewem ubogacił nabożeństwo chór Sola Fide z Golezowa.

To już 97 lat jak nasi przodkowie zbudowali kaplicę. I jak co roku pamiętka poświęcenia jest czasem dziękowania Bogu za nasz zbór, parafię za tych wszystkich którzy byli przed nami.



Zbliżający się koniec roku skłania do refleksji i podsumowań minionego roku. Za co jesteśmy wdzięczni i co udało nam się zrobić przez ten rok w naszym filiale?

Może rozpocznę od tematu najbliższemu memu sercu, czyli szkółce niedzielnej, którą mam zaszczyt prowadzić razem z Dawidem Niemcem. Bierze w niej udział około 10-ga dzieci. W ciągu roku szkolnego poznaliśmy wiele historii biblijnych a tematem głównym była ryba w Biblii. W trakcie zakończenia szkółki, w czerwcu bawiliśmy się, utrwalając wiedzę biorąc udział w konkursach i zabawnych wyzwaniach takich jak poszukiwania Jonasza we wnętrznościach ryby. Nasze zakończenie z mnóstwem atrakcji udało się zorganizować dzięki wsparciu naszych godziszowskich parafian na których zawsze możemy liczyć i ogromnie dziękujemy za zaangażowanie w każdy nasz pomysł.





W 1. Niedzielę Adwentu zorganizowaliśmy kiermasz świąteczny. Biorąc udział w loterii fantowej można było zakupić tradycyjne ciasto świąteczne z krajów należących do Światowej Federacji Luteriańskiej. Nasza akcja cieszyła się ogromnym powodzeniem i mimo bardzo dużej ilości ciast sprzedaliśmy wszystko co do okruszka, a zebrane pieniądze przeznaczymy na kolejne zakończenie roku szkolnego.

Serdecznie zapraszamy na naszą szkółkę godziszowskie dzieci, które jeszcze u nas nie były. A jest ich całkiem spora liczba. Wiadomo, że im nas więcej tym jeszcze





weselej, więc z każdej nowej osoby będziemy się ogromnie cieszyć. W tym roku szkolnym poznajemy historie biblijne z ptakami w tle... a jest ich w Biblii spora liczba.

Trochę starsi godziszowianie w trzecią niedzielę każdego miesiąca spotykają się po nabożeństwie na kawę i ciasto ciesząc się wspólnym czasem. Choć nie tylko świętujemy, w tym roku udało się nam zbudować wiatę gospodarczą.

Podsumowując mijający rok pragniemy podziękować Bogu za Jego opiekę i prowadzenie. Oddajemy Mu wszystko co zrobiliśmy i pełni nadziei spoglądamy na nowy rok, powierzając Mu każdy kolejny dzień. Dziękujemy każdej osobie wspierającej naszą społeczność pracą swoich rąk, finansową ofiarnością, a nade wszystko modlitwą – ogromnie dziękujemy.





ks. Piotr Sztwiertnia

## Tydzień Dobrej Nowiny w Goleszowie 2023

W dniach 21-25 sierpnia w goleszowskiej parafii odbywał się Tydzień Dobrej Nowiny pt. „Wybudujmy mur”, nawiązujący do losów starotestamentowego biblijnego bohatera – Nehemiasza.

Podczas zajęć dzieci podzielone na 3 grupy wiekowe poznawały historię odbudowy murów Jerozolimy, którą nadzorował Nehemiasz. Za pomocą centralnych prawd uczyły się, że Bóg słyszy modlitwy (Nehemiasz modlił się do Boga o pomoc, by mógł podjąć się tego poważnego zadania), Bóg ma pracę dla każdego wierzącego (Nehemiasz wraz z grupą współpracowników ciężko pracował przy budowie murów), Bóg pomaga przechodzić przez problemy (z Bożą pomocą udało się odeprzeć atak nieprzyjaciela, który chciał uniemożliwić budowę) oraz że Bóg daje mądrość, aby cały proces pozytywnie przeprowadzić od początku aż do końca.

Nie brakowało również czasu na prace plastyczne, zajęcia sportowe oraz gry i zabawy. Nad wszystkim czuwała bardzo liczna grupa nauczycieli szkółek niedzielnych oraz wolontariuszy z grupy młodzieżowej, którzy włożyli wiele serca w przebieg tygodnia i którym jesteśmy bardzo wdzięczni za ich zaangażowanie. Wielkim wsparciem było dla nas również otrzymane dofinansowanie z Urzędu Gminy Goleszów, które wykorzystaliśmy na zakup m.in. sprzętu sportowego oraz wszelkich artykułów potrzebnych do zorganizowania tego przedsięwzięcia.

W niedzielę 27 sierpnia podczas niedzielnego nabożeństwa podsumowano cały Tydzień Dobrej Nowiny. W kościele wykorzystano scenografię z biblijnych zajęć, zbór mógł się nauczyć specjalnie napisanej pieśni na Tydzień Dobrej Nowiny „(Z Nehemiaszem) Budujemy mury”. Przywołano także 5 elementów, którymi chrześcijanin w oparciu o przykład Nehemiasza ma się kierować w swoim życiu: postępowanie zgodne z Bożym Słowem, świadomość konieczności wyznawania swoich grzechów, służenie Bogu poprzez swoją pracę i zaangażowanie, oddawanie Bogu chwały, uwielbianie Go oraz dążenie do życia w czystości, naśladowaniu Chrystusa.







ks. Piotr Sztwiertnia

## Konfirmacja 2023

W 13. niedzielę po Święcie Trójcy Świętej 3 września 2023 roku w goleszowskiej parafii zostało konfirmowanych 21 dziewcząt i 16 chłopców.

Młodzi ludzie wyznawali swoją wiarę oraz ślubowali wierność Bogu i Kościołowi w obecności swych najbliższych, duchownych, rady parafialnej i całego zboru. Aktywnie uczestniczyli w przebiegu nabożeństwa czytając teksty biblijne oraz przekazując podziękowania.



Aktu konfirmacji dokonał proboszcz parafii, ks. Piotr Sztwiertnia, wraz z ks. Kariną Chwastek-Kamieniorz, praktykantem parafii mgr. teol. Damianem Rusinem oraz katechetą, mgr. teol. Samuelem Gogółką.

Konfirmowani otrzymali pamiątkowe świadectwo konfirmacyjne oraz książkę "Więcej niż fan. O naśladowaniu Jezusa".





### Oto wspomnienia kilku konfirmantów:

Dzień konfirmacji był jednym z najważniejszych dni w moim życiu. Nie czułem stresu, ponieważ wiedziałem, że otaczają mnie ludzie, którzy dobrze mi życzą i że Bóg ma mnie w swojej opiece. Cieszyłem się, że mogłem ślubować Mu wierność, a to, że mogłem przystąpić pierwszy raz do komunii świętej było dla mnie bardzo ważne. Podobała mi się podniosła atmosfera panująca w kościele oraz śpiew ks. Piotra, który bardzo ubogacił całą uroczystość. Wiedziałem, że to co się dzieje będzie miało wpływ na moje dalsze życie. Czuję się teraz „dorosłym” członkiem Kościoła.

Kacper

\*\*\*

Zostałam poproszona o napisanie kilku słów o mojej konfirmacji – o emocjach, o tym co zapamiętałam i jak ją wspominam. Będąc szczerą, jest to temat, o którym można bardzo długo rozmawiać, ale postaram się opowiedzieć to w jak największym skrócie.

Dzień konfirmacji uważam za udany. Podczas ostatnich przygotowań i już samej uroczystości uświadomiłam sobie pewną bardzo ważną rzecz. Zapewne zapytacie jaką – już mówię. Konfirmacja to nie tylko sam akt, pójście do kościoła, zdjęcia i impreza. Konfirmacja to coś o wiele, wiele większego i im dłużej się nad tym zastanawiam, tym bardziej uważam, że konfirmacja to nie tylko „sformalizowanie” mojej wiary w Boga. Konfirmacja to co piątkowe spotkania konfirmacyjne, wyjazdy kościelne, nowe znajomości, koncerty i dyskusje. To czas spędzony z ludźmi, którzy razem ze mną chcą odkrywać Boga na nowo. Konfirmacja to również zrozumienie, że miejsce w Kościele dla mnie jest zawsze i mogę realnie wpłynąć na to, by dom Boży stawał się przystępniejszy dla młodszego pokolenia każdego dnia.

Podsumowując, jestem niesamowicie wdzięczna Bogu za to, że zostało mi dane przejść taką drogę, jaką jest konfirmacja oraz życzę wszystkim przyszłym konfirmantom, by wyciągnęli z tego wydarzenia to, co najlepsze i najważniejsze.

Nikola

\*\*\*

Dzień mojej konfirmacji był dla mnie wyjątkowym przeżyciem. Obawa i stres, czy wszystko organizacyjnie się uda, a z drugiej strony świadomość, że to właśnie dzisiaj będzie mi dane ślubować wierność swojemu Bogu na wszystkie pozostałe dni. Bogu, któremu zawdzięczam to, iż od pierwszych sekund mego życia objął mnie swoją łaską i pozwolił w pełni sił i zdrowia ukłęknać przy ołtarzu i po raz pierwszy przyjąć Jego krew i ciało. Z dnia konfirmacji najbardziej zapamiętałem obietnicę daną Panu Bogu, którą będę starał się w swoim życiu pielęgnować i kontynuować. Nie ukrywam, iż Warownym Grodem zaśpiewane na koniec uroczystości również wzbudziło we mnie bardzo pozytywne uczucia, z kolei z najbardziej stresujących dla mnie okoliczności była konieczność wystąpienia przed tak dużą ilością osób zgromadzonych w kościele.

Piotr

\*\*\*

Konfirmacja była dla mnie ważnym momentem w życiu. Przygotowywałam się do niej bardzo długo i wyczekiwałam tego momentu. To było wspaniałe, choć stresujące przeżycie. Bardzo podobała mi się niespodzianka przygotowana dla nas, czyli konfirmantów, przez naszego proboszcza. Zaśpiewał nam piękną piosenkę zespołu CME, która bardzo mnie wzruszyła i zachęciła mnie do wspólnego śpiewania. Miło wspominam dzień mojej konfirmacji i chętnie wracam we wspomnieniach do tego czasu.

Hanna

\*\*\*

Konfirmacja było to wyjątkowe przeżycie dla wszystkich, zarówno dla nas konfirmantów jak i dla naszych Rodziców. Stanowiło to zwieńczenie naszych przygotowań, podczas których dowiadaliśmy się nowych rzeczy, byliśmy przygotowywani do tego ważnego dnia w ciekawy i oryginalny sposób przez naszego proboszcza ks. Piotra Sztwiertnię. Każdy mógł się wypowiedzieć na dany temat. Chociaż nie zawsze było kolorowo, to zdobyliśmy wiele cennych informacji na temat naszej wiary, Kościoła oraz jak żyć zgodnie z zasadami Biblii.

Dla mnie jako konfirmantki było to dzień wyjątkowy jak i ważny, przystąpiłam do ślubowania wierności Bogu i zrozumiałam, że kontakt z Bogiem jest istotny i Bóg zawsze przy mnie będzie na dobre i na złe. Dzięki konfirmacji mogę również przystępować do Stołu Pańskiego wraz z moją najbliższą rodziną.

Iga







Lidia Bujok

## Konfirmacja 2023

Jest **trzeciego września** – niedzielny poranek, w goleszowskim zborze – wielkie **świętowanie**  
Dzwony słycać z dala, głośno ogłaszają, **młodzi konfirmanci**, na nie zapraszają

18 czerwca 2023

**Egzamin** już zdany, tak niedawno temu, ku wspólnemu wszystkim, wszak zadowoleniu  
W tym roku inaczej – grupa jest niemała, swą wiedzę, przed zbozem zaprezentowała  
Elementy nabożeństwa, obszernie omówiła, jedna z dziewcząt, kazanie z ambony głosiła  
A na zakończenie, z żółwikiem przesłanie, „**Pan niech będzie z wami**” to na pożegnanie

Niedziela 3.09.2023

Deszczyk nas przywitał, mocno popadało, lecz przybyłych wiernych, to nie odstraszało  
**Ks. Piotr Sztwiertnia** jest tutaj pastorem, dzisiejszą ceremonię prowadzi przed zbozem  
Wszyscy wstali, gdy weszła parafialna rada, księży, a za nimi kolejno konfirmantów gromada  
Na tę uroczystość – ubrani odświętnie, w strojach cieszyńskich, wyglądają pięknie  
**W kościele dziś Bogu złożą ślubowanie**, są rodzice, bliscy, chrzestni, parafianie  
**Organowe preludium** – subtelnie zagrane, rozpoczęło dzisiejsze, wspólne świętowanie  
Proboszcz, licznie zebranych w kościele dziś wita, na wstępie parafialne ogłoszenia czyta  
Konfirmanci do zebranych, swe słowa kierują, ładnie w swych ubiorach, dziś się prezentują  
Wywołani kolejno z nazwiska, imienia, „**klęcząc przed ołtarzem**” – nabiera znaczenia  
Jest **błogosławieństwo**, jest świadectw rozdanie, **głośno** z nich każdemu, **słowo przeczytane**  
Dzisiejsze spotkanie pieśń zboru przeplata, żółwikiem przywitał w ławce sąsiad – brata  
**Z refleksją** głoszone przez ks. P. Sztwiertnię **kazanie**, po nim **pieśń** – przez niego – **solo** wykonanie  
Są modlitwy, życzenia, słowo – od zboru, młodzieży, od nich samych poniekąd, ich przyszłość zależy  
Ich relacje, wartości, priorytety, ślubowanie, będą oddziaływać – będą mieć wpływ na nie  
Jest **Wyznanie Wiary**, przed zbozem złożone, opaski z przesłaniem – na dłoń nałożone  
Jest **Pierwsza Komunia** wspólnie przeżywana, **ciało i krew Chrystusa** pod postacią chleba  
i wina spożywana  
W powadze, przed zbozem – chłopcy i dziewczęta, każdy z nich te chwile pewnie zapamięta  
Są **czerwone róże**, przez zbór darowane, dzisiejsze zdarzenia – w kadrze zatrzymane  
Jest **Modlitwa Pańska**, ofiara złożona, na konkretne cele, będzie przeznaczona  
Zespół uroczystość wzbogacił śpiewaniem, proboszcz wszystkim dziękował, za zaangażowanie  
Do komunii wielu wiernych dzisiaj przystąpiło, spoza chmur słońeczko twarz swą wychyliło  
**Warownym Grodem jest nasz Bóg** – rozlega się śpiewanie, za rok znów kolejne będzie świętowanie.



na podstawie: Astrid Weyermüller i [luteranie.pl](http://luteranie.pl)

## Spotkanie przygotowawcze kobiet Zgromadzenia Ogólnego ŚFL we Wrocławiu

W dniach poprzedzających Trzynaste Zgromadzenie Światowej Federacji Luterńskiej (ŚFL) w Krakowie, 107 kobiet, zarówno świeckich, jak i duchownych, z całego świata zebrało się we Wrocławiu na spotkaniu przygotowawczym kobiet.

Delegatki z Kościołów członkowskich ŚFL spotkały się, aby razem się modlić, budować i podtrzymywać relacje, analizować potrzeby w zakresie sprawiedliwości płci na poziomie regionalnym i globalnym, określać priorytety na najbliższe lata pracy Federacji oraz przygotować przesłanie, którym podzieliły się z całym Zgromadzeniem 13 września w Krakowie.

Spotkanie otworzyło nabożeństwo z Komunią Świętą. Poprowadziły je duchowne z Polski, w tym ks. Ka-



rina Chwastek-Kamieniorz. Na początku nabożeństwa uczestniczki spotkania powitali zwierzchnik Kościoła bp Jerzy Samiec, zwierzchnik diecezji wrocławskiej





bp Waldemar Pytel i koordynatorka Programów ds. Sprawiedliwości Między Płciami i Wzmacniania Pozycji Kobiet prof. Marcia Blasi.

W pierwszym dniu spotkania, duchowne z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, ordynowane w ubiegłym roku, opowiedziały o drodze kobiet do ordynacji w Polsce. Zaprezentowano wydaną w Wydawnictwie Augustana książkę: „Powołane przez Boga. Droga do ordynacji luteranek w Polsce”. Publikacja jest dwujęzyczna (język polski i angielski) i zawiera m.in. tło historyczne, sylwetki pionierek, które przecierały szlaki i rozmowy z kobietami duchownymi w czynnej służbie w Kościele.

Delegatki zastanawiały się również nad dokumentem „Płeć i sprawiedliwość – zasady postępowania”,

który został zatwierdzony przez Radę ŚFL przed 10 laty i jego znaczeniem dla kobiet i mężczyzn w Kościołach członkowskich.

W kolejnym dniu przemówienie na temat sprawiedliwości płci z perspektywy teologicznej wygłosiła sekretarz generalna ŚFL, ks. dr Anne Burghardt. W swoim wystąpieniu omówiła niektóre fragmenty biblijne i argumenty teologiczne, które są używane do uzasadnienia podporządkowania kobiet i zastanawiała się, w jaki sposób mężczyźni mogą być zaangażowani w pracę na rzecz sprawiedliwości płci.

Podczas spotkania został również zaprezentowany wstępny raport ŚFL z badania nad doświadczeniami kobiet w ordynowanym urzędzie. Jak wyjaśniła ks.



prof. Marcia Blasi „raport prezentuje doświadczenia kobiet w całej wspólnotce. Ma on utorać drogę do kolejnych etapów procesu badawczego, wzmacniając i zachęcając więcej kobiet do aktywnego zaangażowania, dzielenia się swoimi historiami i uświadomienia sobie, że nie są same w swoich doświadczeniach”.

Delegatki podjęły również kwestię przeciwdziałania i zapobiegania przemocy ze względu na płeć. Ogromna skala tego problemu budzi poważne zaniepokojenie wśród wspierających ŚFL, organizacji kobiecych i Kościołów członkowskich.

W niedzielę przedstawicielki Kościołów członkowskich ŚFL wzięły również udział w nabożeństwie w kościele Opatrzności Bożej we Wrocławiu, zwiedziły Wrocław lub kościół Pokoju w Świdnicy oraz pracowały nad przesłaniem na Zgromadzenie Ogólne.

Zdjęcia: ŚFL/Albin Hillert



Sabina Hławiczka

## Pamiętka poświęcenia kościoła w Kozakowicach

10 września 2023 r. odbyła się pamiętka poświęcenia kościoła w Kozakowicach. Bóg obdarzył nas tego dnia piękną i słoneczną pogodą. Nabożeństwo prowadziła ks. Karina Chwastek-Kamieniorz, a Słowo Boże zwiastował ks. Marek Londzin, proboszcz parafii w Dzięgielowie.

W kazaniu duchowny wspominał o historii filiału. Dwa dni przed uroczystością miała miejsce rocznica poświęcenia szkoły ewangelickiej w Kozakowicach Dolnych, która odbyła się 8 września 1901 roku. Sama kapli-



ca została wybudowana dzięki zaangażowaniu tutejszych ewangelików w późniejszych latach. Jej poświęcenia dokonano 29 września 1935 roku.

Uroczystość została wzbogacona śpiewem i muzyką przez zespół „Grupa dla Pana” z Dzięgielowa. Zespół wielbił Pana wykonując liczne pieśni między innymi „Mój Bóg jest Wielki”. Po nabożeństwie odbył się poczęstunek dla zespołu.





ks. Piotr Sztwiertnia, prof. Jerzy Sojka

## XIII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteranńskiej w Krakowie – podstawowe informacje

W czerwcu 2019 roku rada Światowej Federacji Luteranńskiej zdecydowała, że XIII Zgromadzenie Ogólne odbędzie się w 2023 roku w Krakowie. Przygotowania trwały ponad 4 lata. W dniach od 13 do 19 września Polska stała się światowym centrum luteranizmu dla ponad 1000 osób – delegatów ze 150 kościołów członkowskich z 99 krajów świata, innych uczestników i gości.

Zgromadzenie Ogólne to narzędzie globalnej luteranńskiej wspólnoty, by podejmować inicjatywy teologiczne, by angażować się w rozwijający się w tym czasie coraz dynamiczniej ruch ekumeniczny, by służyć bliźniemu oraz by realizować wspólne inicjatywy misyjne. Te cztery filary, nakreślone podczas pierwszego zgromadzenia w szwedzkim Lund w 1947 roku towarzyszą ŚFL do dzisiaj. Właśnie podsumowanie działalności w tych obszarach przez ostatnie sześć lat było jednym z celów Zgromadzenia Ogólnego, które jest najwyższą władzą Federacji.

Obok obowiązków sprawozdawczych Zgromadzenie Ogólne miało zadania w jeszcze kilku obszarach. Po pierwsze, wybrało władze ŚFL na kolejne lata. Wśród wybranych znalazł się prezydent Federacji, którym został w Krakowie Duńczyk, bp Henrik Stubkjaer, oraz Rada Światowej Federacji. Ta ostatnia jest 49 osobowym gremium, które zarządza Federacją pomiędzy Zgromadzeniami Ogólnymi. W Radzie ŚFL wśród reprezentantów Kościołów regionu Europy Środkowo-Wschodniej znalazł się przedstawiciel Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce dr hab. Jerzy Sojka, który będzie także przewodniczył Komisji Rady ŚFL ds. relacji ekumenicznych, odpowiedzialnej za merytoryczny nadzór nad luteranскими globalnymi inicjatywami ekumenicznymi. Jako przewodniczący jednej z komisji wchodzi w skład Komitetu Wykonawczego Rady ŚFL, czyli prezydium tego gremium.

Po drugie, Zgromadzenie Ogólne miało wyznaczyć kierunki działania Federacji na kolejny sześciobudz też siedmioletni okres, gdyż kolejne Zgromadzenie Ogólne odbędzie się najprawdopodobniej w 2030 roku, czyli roku jubileuszu 500 lat „Wyznania augsburskiego”. Zrobiło to w dwóch kategoriach doku-

mentów. Pierwsza i najważniejsza z nich to „Posłanie Zgromadzenia Ogólnego”, które podsumowało dyskusję i refleksję zgromadzonych wokół zainspirowanego tekstem biblijnym z Ef 4,4 tematu „Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja”. Główny referat wygłosił gość ekumeniczny, po raz pierwszy w historii był to rzymski katolik – praski teolog ks. prof. Tomáš Halík, który wyzwał do stałej Reformacji Kościoła. Dyskusje stały się podstawą do przygotowania „Posłania”. Oprócz tego, zgromadzenie przyjęło 18 rezolucji zawierających różne wytyczne dla dalszej pracy Federacji. Najważniejsze z nich dotyczyły wzmacniania równościowego wymiaru ŚFL poprzez działania na rzecz włączania młodzieży, kobiet i osób świeckich do działań w samej Federacji i jej Kościołach członkowskich. Ponadto zgromadzenie wezwało do pilnej reakcji na zmiany klimatyczne, wezwało Kościoły do tego, by były rzecznikami migrantów, a także by odnowiły relacje chrześcijańsko-żydowskie. To ostatnie wezwanie wybrzmiało szczególnie mocno w obliczu faktu, że uczestnicy zgromadzenia mieli okazję zwiedzić wspólnie Były Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady Auschwitz-Birkenau. Ta wizyta, której podsumowanie była krótka refleksja Mariana Turskiego, który jako ocaleniec z Szoah przestrzegał zgromadzonych przed konsekwencjami strachu przed obcym, była jednym z najbardziej poruszających momentów zgromadzenia. Zgromadzenie zabierało także głos w sprawach publicznych, m.in. potępiając rosyjską agresję w Ukrainie.

Wreszcie Zgromadzenie Ogólne spotkało się, by wspólnie świętować w modlitwie i nabożeństwie fakt, że jako luteranie z całego świata jesteśmy jednym Ciałem, dzięki jednemu Duchowi, mając jedną nadzieję. Barwny, różnorodny tłum ludzi o różnych kolorach skóry, stylach pobożności, poglądach teologicznych, który jednak łączy to, że chcą rozumieć chrześcijaństwo przez optykę XVI-wiecznej Reformacji w wydaniu luteranским i jej odkrycia zbawienia danego darmo, z łaski przez wiarę, tym którzy wierzą Bożej obietnicy, doświadczył w Krakowie wartościowego czasu.



Anastazja Tomica

## Wyjazd parafialny na nabożeństwo inauguracyjne Zgromadzenie Ogólne ŚFL w Krakowie

13 września 2023 roku w Krakowie odbyło się nabożeństwo inauguracyjne XIII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterńskiej, na które przybyli przedstawiciele 150 kościołów luterzańskich z całego świata. Zjazdy te odbywają się raz na 6-7 lat w różnych krajach i to było pierwsze takie spotkanie w Polsce. Nasza grupa goleszowian liczącą 47 osób miała zaszczyt gościć na uroczystym nabożeństwie inauguracyjnym, które odbyło się w Centrum Kongresowym ICE. Jesteśmy szczęśliwi, że w tak ważnym wydarzeniu było i dla nas miejsce. Tematem przewodnim zgromadzenia były słowa: Jedno ciało, jeden Duch, jedna nadzieja. Przekonaliśmy się, że chociaż luteran w Polsce jest niewiele, to w skali świata jesteśmy siłą i razem możemy więcej. Po nabożeństwie i komunii rozpoczęliśmy zwiedzanie Krakowa z przewodnikiem. Najpierw nasza grupa udała się na krakowski Kazimierz,



gdzie podążaliśmy śladami głośnego i wstrząsającego filmu Stevena Spielberga „Lista Schindlera”.

Film przedstawia niezwykłą wojenną historię związaną z Krakowem. Opowieść o niemieckim przemysłowcu Oskarze Schindlerze, który zatrudniał Żydów w swojej krakowskiej fabryce „Emalia”, rozpowszechniła





się na cały świat. Schindler przybył do Krakowa, aby zrobić interes, lecz z czasem poruszony tragicznym losem żydowskich robotników zaczął im pomagać. Udało mu się ocalić przed wywiezieniem do obozów zagłady ok. 1200 osób.

Na Kazimierzu widzieliśmy liczne ślady niezwyklej kultury żydowskiej: synagogi, budynek Wielkiej Mykwy, czy jeden z najstarszych zachowanych cmentarzy żydowskich w Europie. Podczas spaceru ulicami Ciemną, Poselską i Szeroką wsłuchiwalismy się w opowieści wojennego Krakowa. Nie zabrakło także wizytówki Krakowa – Zamku Królewskiego na Wawelu, gdzie na dziedzińcu zgłębialismy historię polskich władców. Po intensywnym zwiedzaniu nadeszła pora na czas wolny, wykorzystany na zakup pamiątek i odpoczynek w klimatycznych kafejkach, ponieważ dzień był bardzo gorący. W drogę powrotną do Golezowa wyruszalismy pełni wrażeń i wdzięczności. To było niesamowite wydarzenie, dające

wyraz naszej wiary – jednoczące luteran z całego świata jako jeden Kościół. W naszym religijnym życiu ważne jest by realia świata – toczące się wojny czy zmiany klimatyczne nie były dla nas obojętne. Chcemy działać na rzecz ochrony ludzkich istnień i coś wartościowego dać od siebie.





Lidia Podzorska

## Nabożeństwo z okazji XIII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luteriańskiej

W niedzielę 17 września 2023 roku naszą parafię odwiedzili delegaci Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luteriańskiej z różnych państw świata: Niemiec, Namibii, Węgier, Francji, Rumunii, Austrii i Słowacji. Mieliśmy okazję razem uczestniczyć we wspólnym nabożeństwie z Wieczerzą Pańską.

Było to szczególne nabożeństwo prowadzone w kilku językach. Kazanie wygłosiła ks. Astrid Kleist z Hamburga, wiceprzewodnicząca ŚFL na region Europy Zachodniej, nowa szefowa Niemieckiego Krajowego Komitetu ŚFL, w oparciu o tekst z Ewangelii Jana 14, 15-27. Zostaliśmy zobligowani do zadania sobie kilku pytań: czego się dowiedziałem? Co jest prawdą? Jak mogę być tego pewien i jaki mam problem? Wbrew pozorom były to trudne pytania. W nawiązaniu do tekstu biblijnego zastanawialiśmy się co czuli uczniowie, gdy nagle to w co wierzyli stało się dla nich niepewne. Znosić niepewność i wątpliwości to doświadczenia z którymi każdy z nas zmaga się na co dzień. Motto Zgromadzenia Ogólnego brzmiało: Jedno ciało, jeden duch, jedna nadzieja. Pomimo różnic wiemy, że jesteśmy jedno w Chrystusie. Należy do Niego tworząc wspólnotę.

Słowa pozdrowienia przekazali bp Burgert Brand z Namibii i Kinga Pap z Węgier, przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu ds. Nabożeństw, która swoje przemówienie wygłosiła w języku polskim, wspominając, że w momencie, kiedy nasza parafia żyła codziennością po wyborach nowego proboszcza, to od Hongkongu po Brazylię i od Kanady po Tanzanię członkowie komitetu powierzali w modlitwie ks. Piotra Sztwiertnię i cały nasz zbor. Było to bardzo wzruszające i pokazało jedność oraz wspólnotę, którą tworzymy. Na koniec

Kinga Pap zaśpiewała pieśń Jerzego Klusa urodzonego w Goleszowie. Podczas tego uroczystego nabożeństwa wystąpiły połączone chóry naszej parafii.

Po nabożeństwie na wspólnym obiedzie ks. Piotr Sztwiertnia opowiedział pokrótce o działalności i życiu naszej goleszowskiej parafii, wyświetlił także przygotowaną prezentację.

Kolejnym punktem programu była wycieczka do leśnego kościoła w Lesznej Górnej na tzw. „Spowiedzisko”, gdzie nasi goście mieli okazję dowiedzieć się o kontrreformacji na Śląsku Cieszyńskim. Następnie delegaci zwiedzili Izbę Oświęcimską w Goleszowskim GOKu oraz zobaczyli makietę cementowni Goleszów. W Gminnym Ośrodku Kultury nasi goście otrzymali upominki od reprezentantów gminy.

Przed wyjazdem był czas jeszcze na poczęstowanie się tradycyjnym kołoczem i kawą. Po tak intensywnym czasie musieli wracać do Krakowa, chociaż chętnie zostaliby u nas dłużej.

Obdarowani prezentami odjechali, pozostawiając w naszej pamięci miło spędzone razem chwile. Jesteśmy Panu Bogu wdzięczni za ten cudowny, błogosławiony czas społeczności.











ks. Piotr Sztwiertnia

## Wrażenia dotyczące udziału w XIII Zgromadzeniu Ogólnym ŚFL w Krakowie

Spotkanie luteran z całego świata w Krakowie było dla mnie szczególnym przeżyciem również w tym względzie, że zostałem oddelegowany przez Komitet Krajowy Organizacji Zgromadzenia do Międzynarodowego Komitetu ds. nabożeństw (IWPC), by reprezentować Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce. Od listopada 2021 do września 2023 wraz z moimi kolegami z różnych stron świata (Węgier, Niemiec, Norwegii, Brazylii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Hongkongu i Tanzanii) przygotowaliśmy życie nabożeństwowe oraz modlitewne Zgromadzenia Ogólnego. Praktycznie polegało to na tworzeniu porządków nabożeństw i modlitw wieczornych oraz porannych. Wybieraliśmy pieśni z całego świata, ze wszystkich 7 regionów federacji w oparciu o tematykę zgromadzenia oraz zachowując proporcjonalny balans uwzględniając poszczególne regiony. W oparciu o hasło biblijne całego zgromadzenia „Jedno ciało, jeden Duch, jedna nadzieja” (Ef 4,4) dobieraliśmy fragmenty Pisma Świętego, które były wykorzystywane każdego dnia podczas nabożeństw i modlitw.

Naszą pracę wykonywaliśmy głównie online, podczas spotkań na platformie ZOOM (co było nie lada wyzwaniem, gdyż jako ludzie z całego świata, przebywający w różnych strefach czasowych, doświadczaliśmy tego, że ktoś wstawał przed 6 rano, aby być dostępnym, a ktoś inny musiał pracować do późnego wieczora aby wnieść wkład w komitet), a także dwukrotnie w procesie przygotowawczym spotkaliśmy się osobiście w Krako-

wie w marcu 2022 roku oraz w Fót na Węgrzech w lutym 2023 roku. Te bezpośrednie spotkania wiele dla nas znaczyły. Zupełnie inaczej buduje się więź międzyludzką oraz pracuje nad muzycznymi zagadnieniami, gdy można wspólnie grać i śpiewać, wymieniać pomysły i sugestie oraz po prostu spędzać ze sobą czas. Nie wszyscy jednak byli w stanie w nich uczestniczyć – choćby ze względu na obostrzenia covidowe w Hongkongu lub sytuację rodzinną – jedna z naszych współpracowniczek ze względu na ciążę nie mogła lecieć samolotem. Niemniej nawet na odległość czy widząc się bezpośrednio raz w życiu udało nam się żyć ze sobą. Połączyła nas wiara, wyrażana co prawda często inaczej, bo wywodząc się z różnorodnych kultur i typów pobożności każdy z nas rozumiał uwielbienie Boga po swojemu, muzyczna wrażliwość oraz wspólny cel – przygotowanie jak najlepszego programu skoncentrowanego na Bogu i budowaniu wspólnoty wszystkich delegatów zgromadzenia.

Oprócz bycia członkiem Międzynarodowego komitetu ds. nabożeństw, byłem również przewodniczącym Krajowego komitetu ds. nabożeństw. Wraz z dr Joanną Korczago, dr. Dawidem Ślusarczykiem, Dawidem Rudnickim, dr Aleksandrą Maciejczyk oraz Katarzyną Wiver wybieraliśmy polskie propozycje pieśni, które znalazły się w śpiewniku zgromadzenia pośród ponad 70 kompozycji – *Witaj, krynico*; *Kiedy ranne wstają zorze*; *Shalom Jeruzalaim*; *Daj czyste serce* oraz *Królu mój, królu chwały*. Dyskutowaliśmy również o tym, jakie polskie



chóry warto zaprosić do współpracy, by zaprezentowały się podczas 3 modlitw wieczornych. Ostatecznie nasz Kościół reprezentowali: Wyższobramski Chór Kameralny z Cieszyna, *Jubilate Deo* z Mysłowic oraz *Concordia* ze Zgierza. Narodził się także pomysł stworzenia połączonego chóru złożonego z przedstawicieli parafii różnych diecezji naszego Kościoła, który zaśpiewa na nabożeństwie inauguracyjnym. Ostatecznie 24 osoby z diecezji cieszyńskiej i katowickiej wzięły udział w tym projekcie i 13 września pod dyktando dr Joanny Korczago zaśpiewały 3 pieśni: *Laudate* Knuta Nysteda, *W twoich rękach Panie* w opracowaniu Jakuba Neskego oraz *Schowaj mnie* w opracowaniu dr Joanny Korczago. Komitet wsparli również krakowscy muzycy dołączając do zespołu zgromadzenia oraz członkowie krakowskiego chóru parafialnego, zasilając szeregi chóru zgromadzenia, który pomagał delegatom w śpiewie podczas nabożeństw i modlitw. Swoją bardzo wartościową wkład wnieśli również przedstawiciele grupy teatralnej pod wodzą Łukasza Kina.

Przygotowania trwały niemal dwa lata, kosztowały mnie sporo wysiłku. I wreszcie nadszedł ten szczególny wrześniowy czas. Jechałem do Krakowa 9 września z bardzo różnorodnymi emocjami. Zastanawiałem się, jak to wszystko się uda. Bardzo zależało mi na jak najlepszym końcowym efekcie. Rozpoczęliśmy próby w centrum kongresowym ICE, zaczęliśmy po kolei ćwiczyć poszczególne porządki nabożeństw i modlitw... i teoria zaczęła przeradzać się w niezwykłą praktykę. Wspólny śpiew, piękne harmonie, wzajemne uzupełnianie się instrumentów, opracowywanie form przez poszczególnych wokalistów wniosły w moją duszę niezwykle poczucie. Paralizujący stres zaczął ustępować podekscytowaniu. A gdy rozpoczęło się inauguracyjne, uroczyste nabożeństwo w sali plenarnej, liczącej ponad 1000 osób i gdy zobaczyłem, jak luterkańska rodzina z całego świata wspólnie śpiewa hymn Kościoła „Warownym Grodem”, gdy mimo tego, że nie wszyscy byliśmy w stanie się poprawnie zrozumieć (federacja ma 4 oficjalne języki – angielski, niemiecki, hiszpański i francuski, byli delegaci, którzy znali tylko jeden z nich), muzyka i śpiew niesie nas we wspólnym doświadczeniu wyznawania wiary. Czułem, że faktycznie realizuje się przesłanie mówiące o tym, że możemy być pojednaną różnorodnością. To odczucie potęgowało się następnie po każdej modlitwie, gdy miałem możliwość prowadzić delegatów w śpiewie, gdy obserwowałem, jak moi koledzy śpiewają pieśni po polsku, poznając naszą specyfikę. Doświadczenie modlitewne nie ograniczało się jedynie do centrum kongresowego – w piątek 15 września poprowadziliśmy czas modlitewny w byłym niemieckim nazistowskim obozie

koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. W pobliżu międzynarodowego pomnika ofiar obozu ustawiliśmy kilka stacji wzywających do refleksji w ciszy. Użyliśmy fragmentu z Psalmu 13 „*Jak długo, Panie*”. Delegaci mogli przybić pieczętkę na białym płótnie w jednym z 4 języków upamiętniającą ich pobyt w tym miejscu. Następnie w oparciu o werset z Psalmu 27 „*Wysłuchaj mnie, Panie, gdy wołam, zmiłuj się nade mną*” uczestnicy mieli możliwość rozkruszenia suszonego kwiatu na piasku jako symbolu modlitwy o świat doświadczony przez zło. Modlitewne doświadczenie kończyliśmy śpiewając w kręgu modlitwę „*Kyrie eleison. Christe eleison. Kyrie eleison*”. Dla wielu delegatów był to bardzo poruszający moment. Większość z nich była w takim miejscu po raz pierwszy. Dziękowali nam za to, że pomogliśmy im wyrazić to, co chcieli przynieść Bogu w modlitwach.

Wizytę delegatów z 7 krajów świata w Goleiszowie w niedzielę 17 września opisano w osobnym artykule. W tym kontekście chcę do niej nawiązać z nieco innej perspektywy. Będąc na całym zgromadzeniu, miałem okazję już nieco wcześniej poznać gości, którzy mieli do nas dotrzeć – m.in. bp. Burgerta Branda, ks. Astrid Kleist i ks. Michaela Martina. Wyrażałem radość, że spotkamy się w goleszowskiej parafii, miałem okazję im króciutko coś o nas powiedzieć. To jednak nijak ma się do tego, co przeżyłem w samą niedzielę oraz w momencie, gdy w poniedziałek i wtorek mijałem się na korytarzach ICE z naszymi gośćmi. Ich uśmiech, spojrzenie, niezwykle przyjazne nastawienie wskazywało na to, że przeżyli bardzo szczególny czas w Goleiszowie. To był dla mnie wielki powód do radości i dumy. Już po zakończeniu zgromadzenia otrzymywałem sygnały z różnych stron, że niedzielny pobyt w parafii zrobił na nich wielkie wrażenie, a po powrocie do swoich domów z entuzjazmem opowiadali o tym, jak zostali przyjęci. Otrzymaliśmy pozdrowienia z Namibii z parafii bp. Burgerta Branda, utrzymywane są kontakty z luteranami z Saksonii, Węgierka Kinga Pap do dziś żywo interesuje się naszym życiem parafialnym.

Gdy wracałem z Krakowa do domu, odczuwałem wielką wdzięczność i poczucie, że miałem możliwość uczestniczenia w bardzo niezwykłym przedsięwzięciu. Wierzę, że odczułem szczególną obecność Ducha Świętego, szczególnie wtedy, gdy wspólnie śpiewaliśmy i oddawaliśmy Bogu chwałę. Wspomnienia z XIII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterkańskiej pozostaną ze mną na długo. Cieszę się, że i goleszowianie mogli odczuć choć namiastkę tej niezwykle atmosfery i wspólnoty, bo wiem, że na mnie zrobiło to ogromne wrażenie.



Anna Cieślak

## OBOWIĄZEK CZY RADOŚĆ? – Dni Dobrej Nowiny

*„Usłyszeliśmy je i poznaliśmy, bo opowiedzieli je nam nasi przodkowie. Nie zataimy tego przed ich potomkami, opowiemy przyszłemu pokoleniu o chwalebnych czynach Pana i Jego mocy, o cudach, których dokonał. Ustanowił nakazy dla Jakuba, nadał Prawo Izraelowi i rozkazał naszym przodkom, by przekazywali je swoim potomkom; aby poznały je przyszłe pokolenia, synowie, którzy się narodzą, i opowiadali swoim synom, że mają w Bogu pokładać nadzieję, nie zapominać dzieł Bożych i przestrzegać jego przykazań”. Ps 78,3-8*

Czy pamiętamy, że ciąży na nas odpowiedzialność za przekazanie następnym pokoleniom naszej wiary? Jest to nasz obowiązek jako osób wierzących, a spoczywa on przede wszystkim na rodzicach. To w domu rodzinnym od najmłodszych lat dzieci powinny słyszeć o Bogu i zbawieniu. Wspólna modlitwa i czytanie Biblii powinny być czymś normalnym i codziennym.

Jan Szczepański pisze: *„Religia i wiara zostały przekazane przez przodków – tak jak chodniki wydeptane po miedzach czy lasach. Była niepojęta, mówiła o sprawach boskich, ale równocześnie była częścią dnia codziennego”* (Korzeniami wrosłem w ziemię, Katowice 1984).

Nauczanie dzieci przez księży, katechetów i nauczycieli szkółki niedzielnej ma wspomóc w tym zadaniu rodziców. Służą też temu celowi różne spotkania dla dzieci organizowane na parafii. Jedną z form pracy z dziećmi w naszej parafii jest Dzień Dobrej Nowiny (oryginalny goleszowski pomysł). Przez rok szkolny, raz na miesiąc w sobotę odbywają się trzygodzinne spotkania dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, na których przekazywane są treści chrześcijańskie w sposób dostosowany do wieku uczestników. W tym roku realizujemy cykl



zatytułowany „Idąc na cały świat”. Rozszyfrowujemy wspólnie hasło, z którego poznaliśmy już pierwsze trzy litery (MIS...). Pod każdą z liter kryje się państwo. Dotychczas poznaliśmy Mali, Indonezję i Słowację. Mogliśmy wysłuchać niezwykle interesujących prezentacji na temat tych państw, które oprócz informacji geograficznych przedstawiły sytuację chrześcijan w danym miejscu na świecie oraz potrzeby misyjne. Z całą pewnością poszerzamy nasze horyzonty! Obowiązkowe punkty programu to lekcja biblijna, nauka wersetu z Biblii, wspólny śpiew, prace plastyczne, posiłek i oczywiście zabawy.

„Ale było super! Kiedy następne spotkanie?” Takie i podobne komentarze można usłyszeć od uczestników spotkań. To przypomina nam, że Słowo Boże nie jest nudne, ale wciąż niezmiennie aktualne, świeże i fascynujące. Przepęlnia nas radość, kiedy widzimy wypełniającą się stopniowo salę młodymi parafianami, jak cieszą się sobą nawzajem i wspólnym przebywaniem, aktywnie biorą udział we wszystkich zaplanowanych punktach programu. Na koniec pytają o termin kolejnego spotkania i w co będziemy się bawić. My, choć zmęczeni, cieszymy się na następny raz. Mamy też satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku.

Powodem do radości jest również zaangażowanie młodzieży w Dni Dobrej Nowiny. W zasadzie to młodzi parafianie w wieku szkolnym, studenci oraz osoby pracujące, organizują i prowadzą to wydarzenie. Zadziwiają zaangażowaniem i kreatywnością. Wspaniale pracują jako zespół, nawiązują świetny kontakt z dziećmi i sami przy tym dobrze się bawią. Nam, nieco starszym, ten dobry nastrój też się udziela. To już nie jest obowiązek, ale prawdziwa radość!

Przyprowadź swoje dziecko, wnuka na spotkanie. Nie pozbawiaj go radości i wykonaj swój obowiązek ;)



Anna Czudek

## XXX Forum Kobiet

W dniach 22-24 września 2023 roku odbyło się w Warszawie XXX Ogólnopolskie Forum Kobiet Lutezańskich. W tym roku w Forum uczestniczyło 86 pań z różnych parafii. Naszą parafię reprezentowały: diak. Renata Raszyk, Lidia Podżorska, Danuta Chmiel, Anna Niedoba, Anna Ostachowska i Anna Czudek.

Tegoroczny temat brzmiał „Wiara w codzienności” i był w pewnym sensie odpowiedzią na słowa z Ewangelii Jana 14,1: „Niechaj się nie trwoży serce wasze, wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!”. W piątek Forum otworzył Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec pozdrawiając uczestniczki i życząc owocnych obrad. Później mogliśmy zwiedzić „Niewidzialną Wystawę”, która jest wizytą w świecie całkowitej ciemności, gdzie trzeba sobie radzić w różnych sytuacjach bez pomocy wzroku, wyłącznie przy pomocy dotyku, słuchu i węchu. Godzina bycia „niewidomym” otworzyła nam oczy na problemy ludzi niewidomych czy niedowidzących.

Sobota rozpoczęła się od modlitwy ks. Małgorzaty Gaś. Podstawę do dyskusji w grupach stanowiły referaty na temat wiary wygłoszone przez dk. Dorotę Obracaj (codziennosc młodej matki), ks. Katarzynę Kowalską (codziennosc w zyciu chorego) oraz Natalię Sahaidachnę (codziennosc uchodźcy). Grupa, w której uczestniczyłam, prowadzona przez ks. Katarzynę Kowalską zajmowała się

wiarą w codzienności chorego. Panie z tej grupy często w bardzo emocjonalny sposób odwoływały się do własnych przeżyć wspominając czas choroby, utraty bliskich, odwiedzin w hospicjach, którym często towarzyszyło poczucie bezradności. Jedynie wskazanie na Bożą moc i zbawczą ofiarę Jezusa Chrystusa może pomóc w przeżywaniu trudnego czasu choroby. Podobnie jak w poprzednich latach na Forum przybyły zaproszone panie: ks. Eva Oslíkova ze Słowacji, dk. Vera Gast-Kellert z Niemiec oraz p.S ilvie Milichowa z Czech. Jako że było to jubileuszowe 30. Forum Kobiet znalazł się też czas na prezentację zdjęć z minionych Forów, którą przygotowała Aldona Karska. Wiele pań mogło się rozpoznać na blisko 200 slajdach. Wieczorem jak zawsze był czas na rozmowy, nawiązywanie nowych znajomości i po prostu bycie ze sobą.

W niedzielę Forum zakończyło nabożeństwo w kościele św. Trójcy w Warszawie, w czasie którego wręczono po raz pierwszy nagrodę im. Ireny Heintze (uznaną za pierwszą diakon naszego kościoła w Polsce, prowadzącą pracę duszpasterską na Mazurach po II Wojnie Światowej). Otrzymała ją dk. Vera Gast-Kellert jako podziękowanie za wieloletnią pomoc dla luteranek w Polsce. Dk. Vera Gast-Kellert wygłosiła w czasie nabożeństwa kazanie, a ordynowane duchowne z Polski i Słowacji brały w nim czynny udział.





ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

## Jesienne refleksje – spotkania dla pań

Podczas dwóch jesiennych już czwartych czwartków 28 września i 23 listopada 2023 roku miały miejsce spotkania pań w Lesznej Górnej. Oprócz lesznianek uczestniczyły w nich również zaproszone panie z Goleszowa i Godziszowa. W trakcie tych spotkań był czas na modlitwę, wspólny śpiew i sięganie do Bożego Słowa, w którym kolejny raz mogłyśmy zobaczyć, jak to Słowo może być drogowskazem w naszym codziennym życiu.

We wrześniu podejmowałyśmy temat troski, śledząc losy biblijnej Miriam. Obok swych braci, Mojżesza

i Aarona, jako kobieta tamtych czasów, również ona odegrała swoją rolę w dziejach Izraela.

W listopadzie towarzyszył nam temat, z którym niełatwo się zmierzyć – czyli działanie szatana w świecie. Zastanawialiśmy się nad metodami jakimi działa, by nas kusić. Pytałyśmy siebie nawzajem, czy można zauważyć jakieś nowe, współczesne formy pokuszeń?

Każde z tych spotkań było okazją do wymiany zdań, spostrzeżeń i myśli, jak również zaproszeniem do wspólnego śpiewu i modlitwy. Był też czas na słodki poczęstunek.

mgr teol. Damian Rusin

## Dziękczynne Święta Żniw

Tegoroczne świętowanie Dziękczynnego Święta Żniw odbyło się w naszej parafii w dwie niedziele. W Goleszowie oraz Lesznej Górnej świętowaliśmy 1 października, natomiast w Kozakowicach, Godziszowie i Kisielowie tydzień później 8 października.

W trakcie nabożeństw dziękowaliśmy Bogu za obfitość plonów, jakimi nas obdarzył w tym roku. W liturgii czynnie uczestniczyli duchowni, chóry, a także dzieci.

Niektórzy ze zborowników założyli także stroje cieszyńskie jako szczególny wyraz przywiązania do Śląska Cieszyńskiego.

W ramach Dziękczynnego Święta Żniw odbyło się także 1 października po południu tradycyjne nabożeństwo dla starszych i chorych parafian. Po czasie wspólnoty w kościele zostali zaproszeni na dalsze świętowanie przy poczęstunku w sali parafialnej.









Albin Klimczak

## Uczta duszy i ciała

Na Święcie Dziękczynienia czyli nabożeństwie Święta Żniw ponowiono zaproszenie na dodatkowe nabożeństwo o godzinie 15:00 dla starszych i chorych. Kiedy zebraliśmy się wszyscy prawie z jednego rocznika, odkryliśmy, że znamy się od lat, wówczas wstąpiła do nas radość współistnienia. Okazało się, że pomimo już jednak dojrzałego wieku świetnie jeszcze radzimy sobie ze śpiewem pieśni religijnych. Natomiast kazanie naszego proboszcza ks. Piotra Sztwiertni wlało do nas mnóstwo słów nadziei i siły do poskramiania bólu i cierpienia naszego wieku. Wszyscy też przystąpiliśmy do Sakramentu Komunii Świętej. Była to uczta dla duszy.

Po nabożeństwie jesteśmy zaproszeni do sali parafialnej, gdzie czeka na nas tym razem uczta dla ciała. Na zastawionych stołach czekają wszelkiego rodzaju smakołyki poczynawszy od smacznych kromek chleba ze smalcem poprzez inne wspaniałości kanapkowe oraz różne ciasta kończąc na kołaczku. Do wyboru oczywiście również kawa czy też herbata. Posiłek dodał nam sił do wspólnych wspomnień z dawnych czasów. Praktykant, magister teologii

Damian Rusin oficjalnie został nam przedstawiony, a sam dokładnie opisał swoją tożsamość. Natomiast ks. Jan Raszuk przekazał nam możliwości uzyskania różnych przywilejów z racji emerytalnych. Natomiast nasz proboszcz Piotr Sztwiertnia za pomocą aparatury audiowizualnej ze szczegółami przekazał nam sprawozdanie z XIII Zgromadzenia Ogólnie Światowej Federacji Luterkańskiej w Krakowie. Po modlitwie dziękczynnej jak nowo odrodzeni wracaliśmy wraz z żoną Anną do domu. Jeszcze w drodze miłe rozmowy z sąsiadami na temat przeżytych wspaniałych wspólnych w miłej atmosferze chwil. Dziękujemy!





Piotr Ostachowski

## OZME 2023 w Ozorkowie

W dniach 6-8 października 2023 roku młodzież z Golezowa wzięła udział w Ogólnopolskim Zjeździe Młodzieży Ewangelickiej w Ozorkowie.

Już w piątek uczestniczyliśmy w otwierającym zjazd spotkaniu, a wieczorem spędziliśmy czas tańcząc na dyskotecie oraz na integracji w szkole, gdzie nocowaliśmy razem z resztą młodzieży. Następnego dnia po śniadaniu cały dzień braliśmy udział w różnych seminariach i warsztatach takich jak pisanie na papirusach, turniej tenisa stołowego, robienie bransoletek, różnorodnych wykładach, jak choćby pod tytułem „Współczesny Chrześcijanin” i wiele, wiele innych. Wieczorami i w czasie wolnym można było pograć w planszówki w Stefie gier.



Po całym dniu przyszedł czas na koncerty. Pierwszym artystą, który występował był raper o pseudonimie „Cukier”, który całe tłumy młodzieży porwał do wspólnej zabawy i robienia pogo. Drugi koncert miał zespół „Ocaleni Worship”, w trakcie którego mogliśmy usłyszeć największe hity chrześcijańskiej muzyki.

W niedzielę przyszedł czas na pakowanie się i na-



bożeństwo kończące cały zjazd. Z pewnością ten wyjazd był bardzo wartościowym czasem, gdzie razem jako młodzież mogliśmy razem uczyć się i uwielbiać naszego Pana.





Danuta Mendroch zd. Drózd

## Złota Konfirmacja 2023

27 maja 1973-15 października 2023

Przyjeżdżam z Mazur do Goleszowa, mojej rodzinnej parafii. Planuję ten wyjazd od jakiegoś czasu, jest dla mnie ważny. Idę na pierwszy spacer w kierunku kościoła, czuję wzruszenie na widok wieży kościelnej, budynku. Potem cmentarz. Dawno tu nie byłam. Stoję nad grobem rodziców, dziadków, wspominam, dziękuję.

Czuję lekkie podenerwowanie przed niedzielą, głównie przed spotkaniem po pięćdziesięciu latach. Troskę, żeby niczego nie przegapić. Spotkać się ze sobą, z Bogiem, przyjaciółmi, znajomymi, z refleksją nad minionym czasem i moją drogą.

Niedziela rano, zbiórka przed kościołem. Pierwsze powitania, rozpoznania: „to ty?”. Życzliwość, wzruszenia. Pogoda piękna. Patrzę na „starą farę”, kościół, podnoszę z ziemi błyszczący kasztan i chowam do kieszeni płaszcz na pamiątkę. W sali parafialnej wita nas ciepło ks. Piotr Sztwiertnia, wspólna modlitwa. Idziemy do kościoła. Prowadzą nas przyszli konfirmani, księża. Chwila jest uroczysta. Siadamy w ławkach. Czuję, że jestem w domu, u siebie. Rozglądam się dookoła, wspominam. Przed pięćdziesięcioma laty do konfirmacji przystąpiły pięćdziesiąt trzy osoby, dziś spotykamy się w gronie dwudziestu dziewięciu. Ksiądz wymienia piętnaście

osób, które zmarły. Wielki smutek. Przywołuję ich twarze. Są już na Wiecznej Uczcie, razem z naszym księdzem, który nas konfirmował, Tadeuszem Terlikiem. Na lekcjach religii, które z nami prowadził, nie trzeba było nikogo uciszać. Tak pięknie opowiadał historie biblijne, zachęcał do rozmowy z Bogiem.

Siedzę koło dwóch przyjaciółek, jak kiedyś, przed laty. Ksiądz wspomina, co wydarzyło się przed pięćdziesięcioma laty w polityce, sporcie, kulturze. Czuję się świadkiem upływu czasu przez pół wieku! Moje, nasze życie...

W trakcie nabożeństwa ma miejsce chrzest. Ksiądz Karina Chwastek-Kamieniorz mówi o życiu z Bogiem od poczęcia człowieka, o Bożej wierności, Jego trosce, o znaczeniu chrztu. Tak, to też o nas i do nas, Złoty Konfirmanów. Nasza droga z Bogiem.

Skupienie w czasie kazania wygłoszonego przez ks. Sztwiertnię, wzruszenia w czasie śpiewu chóru i całego zboru. Jak dobrze tu znowu być.

Dostajemy świadectwa z okazji jubileuszu, błogosławieństwo, białą różę. Tak obdarowani czekamy na Komunię Świętą. Śpiewamy pieśń „W pamięci miej”. Jestem wdzięczna, że ksiądz wychodzi do ołtarza przed czwartą zwrotką, w której się wspomina rodziców, tych, którzy odeszli. Dzięki temu ocieram pojedyncze łzy, a nie zalewam się nimi. Komunia, święty czas, tym bardziej teraz drogi, przy wspomnieniu tego sprzed pół wieku.

Przyjmujemy błogosławieństwo, wspólna pieśń końcowa. Zdjęcie przed ołtarzem, na pamiątkę, na kolejne wspomnienia... Dziękujemy księżom i całej społeczności parafialnej za zorganizowanie spotkania.

Jesteśmy jeszcze razem przy obiedzie. W paru zdaniach mówimy o sobie, na więcej nie ma czasu. Za tymi zdaniem jest kawał życia, historii, osobistych doświadczeń. Całe bogactwo. Nie zdążymy się już nim podzielić. Zostajemy z myślami, refleksjami. Dlaczego przyjechaliśmy? Z czym się rozchodzimy?

Coś przed wielu laty zostało w naszych sercach, duszach, głowach zasiane, zaszczepione i to się tli lub pali, przyżywa.







dr Tomasz Beczała

## Kreatywna niedziela – jesienny spacer

15 października 2023 roku – w październikową, „wyborczą”, niedzielę – spotkaliśmy się pod cisownicką salą gimnastyczną, by udać się na krótki spacer. Mimo dość surowej, już jesiennej aury byliśmy zdecydowani, aby poznać i zobaczyć przynajmniej część wspaniałej cisownickiej przyrody. Wędrując ulicą Pod Czantorią nieopodal urokliwego cmentarza mogliśmy zobaczyć rzeczkę nazywaną Przykopa. Płyne ona głębokim na kilkanaście metrów wąwozem wypłukanym przez wodę w łupkach cieszyńskich (ich odsłonięcia można podziwiać na zboczach wąwozu). Widok ten jest niezwykle malowniczy. Aby zahamować niszczącą siłę wody jeszcze przed II Wojną Światową wybudowano kamienne tamy. Stoją one do dziś, a wyjątkowości tego miejsca dopełnia wspaniały las grądowy, który porasta zbocza wąwozu Przykopy. Można w nim zobaczyć wspaniałe graby, lipy drobnolistne, klony polne oraz buki. Dalej, mijając „Izbę Regionalną u Brzezcinów” mogliśmy podziwiać porośnięte łąkami zbocza góry Cis a także górujące w oddali zbocza Małej Czantorii. Na zboczach Cisu można do dziś zobaczyć stare hałdy zwane „łopukami”. Są to pozostałości po wydobywaniu rud żelaza na potrzeby ustrońskiej huty.

Nasza trasa wiodła dalej. W miejscu, gdzie zbocze Małej Czantorii i porastający je w dużej mierze świerkowy las dochodzi do drogi znajdują się dwie granice. Pierwsza z nich to granica administracyjna między naszą gminą a miastem Ustroń. Druga znacznie ciekawsza to granica między Pogórzem Cieszyńskim a Beskidem Śląskim. Odmienna budowa geologiczna, obecność wapieni na Pogórze a piaskowców w Beskidzie powodują, iż teren naszego spaceru obfituje w różnorodne gatunki roślin. Po drodze mieliśmy okazję zobaczyć jeszcze tzw. „Taliańskie schody”. To budowla hydrotechniczna wzmacniająca brzeg Przykopy wybudowana niegdyś przez włoskich jeńców wojennych którzy jednocześnie byli doskonałymi kamieniarzami. Właśnie te umiejętności wykorzystali więźcy ich, a ślady tej działalności można obserwować właśnie w Cisownicy czy np. w Brennej.

Kolejne metry naszego spaceru wiodły leśną drogą poprowadzoną zboczem Małej Czantorii. W tym miejscu można spotkać już roślinność innego typu. W runie dominuje borówka czarna, można też często spotkać

paproć podrzenia żebrowca czy inne zdecydowanie tu częstsze niż na pogórze rośliny. Należy do nich także miesięcznica trwała, której srebrzące się łuszczyzny nazywane są „judaszowymi srebrnikami”.

Po kilkuset „ustrońskich” metrach znów znaleźliśmy się na terenie Cisownicy. Poruszaliśmy się polnymi drogami po zachodnich zboczach wzgórz Kowalok oraz Cis. To wspaniałe, będące siedliskiem wielu rzadkich i chronionych roślin i zwierząt, miejsca. Między innymi rośnie tam masowo chroniony zimowit jesienny – podobny do krokusa, ale w przeciwieństwie do niego kwitnący jesienią kwiat. Podziwiając piękne krajobrazy łąk świeżych, krzewiastych zarośli, tzw. czyżni czy różnych fragmentów lasów, głównie grądów dotarliśmy z powrotem w okolice „Izby regionalnej u Brzezcinów” a potem znaną już sobie drogą do naszych samochodów.

Nasz spacer w ramach kreatywnej niedzieli dowiódł wielu rzeczy. Przede wszystkim tego, że nie ma złego czasu ani pogody na tego typu wycieczki. Liczy się tylko chęć przebywania na świeżym powietrzu i w miłym towarzystwie. Wtedy nawet dobrze znane okolice wydają się być „*terra incognita*” czyli lądem nieznanym. Spróbujemy je poznać w czasie kolejnych spacerów, na które już teraz zapraszamy.





Lidia Podzorska

## Podwieczorek dla Pań

Tradycyjnie we wtorek 24 października 2023 roku odbył się kolejny „Podwieczorek dla Pań”, gdzie zaproszonym gościem była Agnieszka Laskowska. Tematem przewodnim naszego spotkania było „Rozczarowanie – spóźnione poznanie prawdy”.

Zastanawiając się wspólnie nad tematem, doszliśmy do wniosku, że trudno jest zapobiec rozczarowaniu. To wręcz niemożliwe. Doświadczamy tego w naszym codziennym życiu. Nieustannie rozczarowujemy się wydarzeniami, ludźmi oraz samymi sobą.

Pan Jezus konfrontuje nas z prawdą o sobie. Często rozczarowane odchodzimy, poddając się i nie prosząc o pomoc Tego, który wie o nas wszystko. Prelegentka na podstawie historii bohaterów z Biblii zachęcała nas

do refleksji nad swoim życiem. Bez tego nie jesteśmy w stanie doświadczyć zmiany. Cytując apostoła Pawła: *zapominam o tym co za mną i uparcie sięgam po to co przede mną...* Jak trudno nam zostawić to co nas obciąża, a przecież Pan Bóg nas podnosi upadłe, zawiedzione, rozczarowane i to jest niesamowite, że nie musimy liczyć tylko na siebie. To prawda, która jest źródłem nadziei, która powinna nam towarzyszyć na co dzień.

Jesteśmy wdzięczne za kolejne spotkanie. To był czas, kiedy mogłyśmy pośpiewać, porozmawiać i dowiedzieć się jak radzić sobie z rozczarowaniem w naszym codziennym życiu w oparciu o Słowo Boże. Dziękujemy za wspaniałe chwile spędzone przy wspólnym stole, kawie i smakołykach.





Jan Czudek

## Kolacja dla mężczyzn

W środę 25 października panowie mogli spotkać się na kolejnej kolacji. Gościem naszej parafii był Roman Fenger, zaś temat brzmiał: „Rola świadectwa w moim życiu.”

Mówca, pracownik CME, razem z żoną Mariolą angażują się w szeroko pojętą pracę wśród małżeństw. Nasz gość opowiedział kolejne etapy swojego życia z ukazaniem Bożego planu w każdym z nich. Zwrócił uwagę na znaczenie świadectwa i jego działanie czasem po latach. Jako przykład podał świadectwa swojej nieznaney mu babci, które przekazywała mama. Opowiedział też, jak trafił na spotkania studenckie i jak z uczestnika grupki stał się osobą prowadzącą dyskusje. Jako prowadzący spotkania rozumiał, że coś, co może się wydawać mało znaczącym, dla innej osoby może być ważne, może być świadectwem wiary, które zmienia ludzi. Jak podkreślił mówca w Ewangelii Jana Bóg poprzez czyny Pana Jezusa pokazuje, kto jest tym zapowiadany Mesjaszem, dlatego naśladować Zbawiciela nasze życie powinno potwierdzać, że to co mówimy nie jest od nas, ale z Boga. Nasze życie powinno iść w parze z tym co głosimy. Jezus zapraszając człowieka do bycia jego świadectwem pomaga zmienić myślenie i postępowanie. Cały bardzo interesujący i jednocześnie osobisty wykład warto odsłuchać na internetowej stronie naszej parafii w zakładce nagrania.

Tradycyjnie już oprócz wykładu był czas na wspólny śpiew, modlitwę i bardzo smaczny posiłek. Kto jeszcze nie uczestniczył w spotkaniu mężczyzn powinien przyjść zobaczyć i posłuchać ciekawych wykładów. Zawsze można poznać inne spojrzenie niż swoje własne na różne poruszane na spotkaniach tematy.





ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

## Ogólnopolski Konkurs Biblijny „Sola Scriptura”

W kolejnej edycji biblijnego konkursu Sola Scriptura 2023/2024 wzięli udział uczniowie i z naszej parafii. W tym roku szkolnym zgłębiali treść Ewangelii Mateusza w temacie: „Jezus naszą nadzieją”.

Do II etapu zakwalifikowało się 11 uczniów:

Zuzanna Poloczek, Hanna Poloczek, Emilia Pasterny, Weronika Witek, Lidia Michalik, Dorota Kawulok, Maja Fedrizzi, Magdalena Gibiec, Jakub Ostachowski, Aleksander Beczała, Paweł Beczała. Gratulujemy!

Drugi etap odbył się w sobotę 9 grudnia w kilku miejscach naszej diecezji. Goleiszowianie udali się do



Brennej. Mamy nadzieję, że i tym razem wyniki okażą się bardzo pozytywne i przedstawiciele naszej parafii wezmą udział w finale tegorocznej edycji konkursu.

Anna Sikora

## Z życia chóru mieszanego

*„Śpiew jest nam życiem, naszą radością, śpiew jest miłością, co w sercu trwa.*

*Śpiew jest przeżyciem, przynosi radość, śpiew łączy ludzi, wnika do serc”*

Słowa tej celtyckiej melodii dla chórzystów śpiewających od 60, 50, 40 lat, są bardzo aktualne i wyrażają nas samych. W parafii goleszowskiej chór mieszany działa od ponad 103. lat, pandemia pokrzyżowała nasze plany uroczystego świętowania jubileuszu 100-lecia, mamy jednak nadzieję, że kolejne rocznice wspólnie uda się zorganizować.

My chórzyci staramy się brać czynny udział w życiu parafii, służyć naszym śpiewem i chwalić Boga w każdy czas. Korzystamy także z zaproszeń innych parafii, Urzędu Gminy w Goleiszowie, czy zaprzyjaźnionych miejsco-

wości, by wziąć udział w organizowanych tam uroczystościach.

Celem tego tekstu jest pewnego rodzaju „reklama” chóru, bo nie ukrywamy, że bardzo nam, wieloletnim chórzystom, potrzeba nowej siły, głosów chętnych do wsparcia chóru mieszanego. Już nie raz o to zabiegaliśmy i wysyłaliśmy sygnały do parafian, ale jak widać na zdjęciach niestety nie przybywa nas, a ubywa. Stąd ten apel i prośba.

Przy tej okazji chcielibyśmy podziękować Albinowi Klimczakowi za całoroczną kronikarską pracę, nagrywanie naszych występów i publikowanie ich na Facebooku, a także Zbigniewowi Szklorzowi za fotograficzne relacjonowanie występów chóru. Dziękujemy wszystkim, którzy ciepło o nas myślą i wspierają w każdy możliwy sposób.







Agnieszka Borski

## Weekend SPAnem Bogiem 2023

Wydarzenie Diecezjalnej Komisji Kobiet Diecezji Cieszyńskiej o intrygującej nazwie: Weekend SPAnem Bogiem należy już do przeszłości. Uczestniczki przybyły w sobotę 25 listopada 2023 roku do SPA Hotelu Jawor w Jaworzu, aby wziąć udział w ciekawym programie podzielonym na bloki tematyczne o nazwach: SPA dla duszy i SPA dla ciała.

Panie zostały przywitane przez zwierzchnika Diecezji Cieszyńskiej, biskupa Adriana Korczago, który w niezwykle dogłębny sposób wyjaśnił uczestniczkom, czym jest SPA dla duszy. To codzienne zanurzenie się w Słowie Bożym i modlitwa porównana do perfum, których zapachem kobiety tak chętnie się otulają.

W części SPA dla duszy kobiety wysłuchały wykładu diakona Aleksandry Błahut-Kowalczyk, który obejmował całościowy przekrój przez księgę Estery, opisujący historyczne realia tamtego czasu, a także motywy i postawy kierujące przede wszystkim Esterą, ale także pozostałymi bohaterami księgi.

Kolejny wykład pt.: „Pokora – droga prawdy czy pułapka” wygłosiła Agnieszka Laskowska. Mówczynie przedstawiła pokorę w trzech aspektach: w relacji ze Stwórcą, z drugim człowiekiem, jak również w relacji ze sobą. Pokora w relacji z Bogiem przejawia się w bojaźni wobec Wszemmocnego, ale także ufności i powierzeniu Mu swojego życia, bowiem nasze „Ja” jest pustym naczyniem, które Bóg chce napełnić. Pokora względem drugiego człowieka ma się wyrażać w miłości do niego.



Z kolei pokora wobec samego siebie nie ma niczego wspólnego z zaniżaniem swojej wartości. Wykłady były przeplatane pieśniami, pięknie wykonanymi przez zespół Michała Kasztury z parafii w Drogomyślu.

Po smakowicie wyglądającym i zarazem pysznym obiedzie, panie uczestniczyły w różnorodnych aktywnościach w ramach SPA dla ciała. Były to: spacer, marsz Nordic Walking i warsztaty wykonywania dekoracji świątecznych. Po przerwie na kawę panie udały się do strefy wellness, gdzie spędziły czas w saunach, jacuzzi i na basenie. Kolacja w świątecznie przystrojonej Restauracji Ogrodowej to kolejna z przyjemności zaplanowanych na ten dzień. Wieczór upłynął na integracji w małych grupach – rozmowach i śpiewie z akompaniamentem gitary.

Niedzielnny poranek przywitał uczestniczki pysznym śniadaniem w formie szwedzkiego bufetu, po którym rozpoczęła się druga część SPA dla duszy – nabożeństwo ze spowiedzią i Komunią Świętą. Rozważanie, na podstawie księgi Kaznodziei Salomona, wygłosiła ks. Karina Chwastek-Kamieniorz. We wspólnym uwielbieniu poprowadził nas zespół z parafii w Skoczowie pod kierownictwem Jana Stebla. Teksty biblijne, jak również pięknie wykonane pieśni, dostarczyły paniom wielu wzruszeń.

Weekend SPAnem Bogiem zakończono podsumowaniem, podczas którego uczestniczki miały możliwość wyrażenia swojej opinii na temat jego organizacji i przebiegu. Głównym celem weekendowego spotkania dla pań było duchowe wzmocnienie u progu rozpoczynającego się czasu Adwentu, jak również odpoczynek od codzienności. W spotkaniu uczestniczyło 41 pań – głównie





z terenu Diecezji Cieszyńskiej, ale również Gliwic, Opola, Warszawy i Żyrardowa.

Diecezjalna Komisja Kobiet dziękuje wszystkim uczestniczkom za pozytywne przyjęcie tej nowej inicjatywy, aktywny udział w programie i stworzenie rodzinnej atmosfery. Dziękujemy wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób wsparły organizację Weekendu

SPANem Bogiem. Serdeczne podziękowania należą się również dyrektor SPA HOTELU JAWOR\*\*\*\* w Jaworzu, pani Sylwii Pilch za życzliwe podejście, fachowe doradztwo i owocną współpracę. Zaś Bogu Wszechmogącemu dziękujemy za błogosławieństwo wyraźnie przez nas odczuwalne przez cały czas przygotowań do spotkania i podczas jego trwania.





Albin Klimczak

## Siła modlitwy

Warto wstać wcześniej rano i po krótkiej dziękczynnej modlitwie możemy podziwiać piękno budzącego się dnia. Już pierwsza zorza poranna budzi swój podkład muzyczny jakim jest chór śpiewnych ptaków. Nagle niespodzianie chór ucina swoją pieśń i na parę minut całkowita cisza zalega, jakby chór przerwał sobie zrobić po porannej próbie. To tak zwany „szabas” – stara legenda mówi, że ptaki czczą słońce w ten sposób. Po chwili pierwszy głos się odzywa, jakby podając tonację dalszego śpiewania. Natychmiast chóry słychać wszędzie, to podkład muzyczny dziennego spektaklu. Ogromne słońce wschodzi malując swymi promieniami wspaniałych kolorach cały świat wokół. Słońce daje życie naszym żyjącym nas rośliną, a te o soczystych wspaniałych barwach cieszą nasze oczy, uśmiech pojawia się na twarzach i chce się żyć. Chandra nas męczy, kiedy jest pochmurno, pada deszcz, grad czy nawet śnieg. Niepotrzebnie psio-czymy na opady atmosferyczne. Przecież to właśnie one są zbawienne dla naszych przyjaciół, czyli wszystkich roślin, cieszących oczy i dających nam żywność. Gdyby nie te zbawienne krople deszczu, ziemia zamieniłaby się w pustynię. Więc cieszymy się z każdego deszczu, bo on jest naszym przyjacielem. Deszcze, owszem zalewają budynki, niszczą mosty, zalewają pola. Owszem, zastanówmy się jednak czy to wina nieba. Przecież jesteśmy homo sapiens, człowiekiem myślącym. Nauka podobno dała nam wspaniałe osiągnięcia, dlaczego więc nie potrafimy przewidzieć, kiedy już ingerujemy w przyrodę, że poziom wody może się podnieść, a strumyk zamieni się w rwący potok.

Pamiętam, kiedy w młodości mieszkalem na obozach, to nawet po trzech tygodniach deszczu ziemia w namiotach była sucha. Były to obozy szkoleniowe i kadra zadbała o właściwe okopanie namiotów i darnią szczelne obłożenie jego boków. Dlaczego budujemy domy tuż nad rzekami? Dlaczego kanalizacja nie jest systematycznie czyszczona? Dlaczego kanalizacja deszczowa nie jest budowana o wystarczającym przekroju rur? Widziałem u naszych zachodnich sąsiadów w studzienkach ściekowych kosze, gdzie zbierały się wszystkie odpadki, jak papierki, niedopałki, liście, drobne kamyczki zatykające drożność kanalizacji. Dlaczego mebli i sprzętu domowego nie wynosimy w czasie zagrożenia na

wyższe piętra lub na strych? Dlaczego samochodów nie usuwamy na wyższy poziom? Dlaczego wały ochronne nie są o wystarczającej konstrukcji? Przecież to wszystko da się przewidzieć, obliczyć. Ktoś może powiedzieć – nie da się. Nie wierzę.

Przykładem wzorowej walki, nie z rwącymi rzekami, ale o wiele potężniejszym żywiołem – morzem, może być Holandia, Niderlandia, czyli niski ląd. Duża część tego kraju leży w „depresji”, czyli poniżej poziomu Morza Północnego. Mały to kraj, a potrafił morzu wyrwać kawał ziemi. Zamieszkać na niej, uprawiać pola i hodować krowki w których ogrodzeniem są kanały. Krowki te przebywając całą dobę na swoich jakby wyspach, są pojone i dojrzone z łodzi, na której znajduje się agregat dający napęd mechanicznym dojarkom mechanicznym. Ogromnie ciekawy to widok. A więc woda to skarb, trzeba jednak umieć z nią postępować, a nie czekać na cud. Czy nie lepiej porządnie, przewidująco budować, czy też co roku lub co parę lat wydawać miliony na odszkodowania? Brutalnie ingerujemy w przyrodę, pędząc ku samozniszczeniu. Technika – zdobycze ludzkości.

Mogę podać przykład tej niby „wspaniałej” techniki. Jesteśmy z przyjaciółmi na wycieczce w grupie babiogórskich szlaków. Nagle załamanie pogody, idziemy szlakiem grani, zerwał się silny wiatr i deszcz, który napotykając przeszkodę jaką było zbocze wieje jakby pod górę. Pierwszy raz doznaliśmy tego zjawiska – podającego na nas deszczu od spodu. Chyba jesteśmy w chmurze, która ogarnęła całą grań. Nic to jednak na to, że w gęstej mgłę gubimy znaki oznaczające szlak. Nie wiemy, gdzie jesteśmy. Zziębnięci i przemoczeni i przemoczeni bez orientacji w terenie, podejmujemy decyzję wezwania ratowników GOPR. Wyjmuję z kieszeni zdobycze techniki jaką jest telefon komórkowy, włączam, niestety akumulator wyładowany – pomogła mi na pewno wilgoć panująca wokół. Jest nas jednak spora grupa, a każdy posiada telefon. Dzwonimy wszyscy po kolei – niestety nie ma zasięgu. Pozostała mi tylko modlitwa. A jak zbawien-na jest modlitwa przekonałem się niebawem. To Duch Święty zsyła mi zbawienną myśl. Zejdźcie najkrótszą drogą wzdłuż strumyków, potoków i rzeczki, a znajdziecie pierwsze domy i ludzi, którzy udzielą wam pomocy. Słuchając zbawiennych słów Najwyższego, niedługo tuż



po zmierzchu docieramy celu i zdrowi do pierwszych zabudowań. Gościnni mieszkańcy częstują nas ciepłą herbatką. Nie była to miejscowość, do której chcieliśmy dojść, ale załatwiono nam mikrobus, którym dojechaliśmy do miejsca parkowania naszych samochodów. Przypomniałem sobie, że już na obozie harcerskim, kiedy to prowadziłem grupę młodzieży na nocnym rajdzie, a było to na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, gdzie teren jest raczej równinny i bardzo mało rzek, szliśmy na azymut wyznaczony na mapie orientując ją według busoli – kompasu. Niestety zablądziłem. Grupie kazałem czekać, sam oddaliłem się i w skupieniu prosiłem

naszego Pana o pomoc. Po niedługim czasie naszego marszu trafiamy na niewielką rzeczkę, a wiedziałem, że nasz obóz rozbity jest u źródła tej jedynej wolno płynącej rzeczki. Rzucam kawałek suchej trawy w nurt rzeczki, aby sprawdzić przy świetle latarki, w którą stronę płynie i już pewnie i żwawo ruszamy w przeciwnym kierunku. Nad ranem jesteśmy w obozie. Więc nie wielkie zdobycze techniki – a gorąca modlitwa w wielu krytycznych sytuacjach może nam skuteczniej pomóc. Nieraz jesteśmy boleśnie doświadczani przez Najwyższego czy nasza wiara jest dosyć mocna, ale zawsze tylko do granic naszej wytrzymałości. A wiara nasza czyni cuda.

ks. Jan Raszyk

## Książę Pokoju

Wigilia, Święta Narodzenia Pańskiego i kolejne dni do Święta Epifanii są dla chrześcijan czasem prawdziwej radości. W tych dniach głoszona jest Ewangelia o przyjściu na świat Dzieciątka Jezus, Bożego Syna. Jednym z głównych tekstów mówiących o cudzie narodzenia w Betlejem są słowa aniołów chwalejących Boga: „*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie*” (Łk 2,14). To ważne zdanie powtarzane jest także w kolędach śpiewanych przez nas przy stole wigilijnym i podczas uroczystych świątecznych nabożeństw. W ten sposób sami wielbimy Boga i szczerze się cieszymy. Nasza radość ma swe źródło także w tym, że sami doświadczamy Boga w Jego zbawczym działaniu. Często słowa aniołów cytujemy w świątecznych życzeniach do naszych bliskich. Dlaczego? Myślę, że dlatego, iż pokój jest dla nas ważny, niezbędny. Pragniemy trwałego, prawdziwego, wewnętrznego pokoju. Dlatego sobie i innym tego właśnie życzymy.

I. Za nami kolejny przeżyty rok. Przed nami Nowy Rok, ten nieznan, który dla każdego z nas będzie inny w swej treści. Mamy nadzieję, że te dwanaście miesięcy, które są przed nami, będą pomyślne, szczęśliwe pod każdym względem. Chociaż wcale nie jest to takie oczywiste. Bieżące wydarzenia w różnych rejonach świata nie dają powodu do optymizmu. Wielu, gdy mówi o przyszłości, wyraża obawy, niepokój i lęk.

A jednak aniołowie ogłaszają pokój, który jest przypominany w obecnym czasie. Ten Boży ważny komunikat skierowany jest do nas. O jakim pokoju mówią aniołowie? To pokój wewnętrzny, który jest wynikiem

działania Pana Boga. Ten pokój zostaje mi darowany, gdy otwieram i powierzam Bogu swoje serce, gdy z wiarą proszę i dostępuję odpuszczenia grzechów, ze względu na zbawcze dzieło Jezusa. Wtedy Bóg zaprowadza porządek w moim sercu, w moim życiu, daje mi pokój i poczucie bezpieczeństwa. Dlatego ap. Paweł pisze: „*Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?*” (Rz 8,31). Pan Jezus przychodzi, aby usunąć grzech, przyczynę niepokoju z ludzkiego serca. Więc jeśli wiarą przyjmuję Jego zbawcze działanie, to też otrzymuję Jego pokój. Pismo Święte uczy, że „*usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy*” (Rz 5,1.2); „*A Bóg nadziei niechaj was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego*” (Rz 15,13). Darowany przez Boga wewnętrzny pokój wypełnia serca wierzących ludzi, niezależnie od zewnętrznej sytuacji. Pokój w Bogu powoduje pokój w sumieniu, wewnętrzne opanowanie, chociaż nadal dostrzegam niebezpieczeństwa zagrażające mojej przyszłości i ich nie lekceważę. Aniołowie Boży, ogłaszają narodziny dzieciątka, które jest zapowiedzianym i od wieków oczekiwanym, przełomowym wydarzeniem bowiem są narodzinami Księcia Pokoju. On to sprawia, że „*potężna będzie władza i pokój bez końca*” (Iz 9,6).

Najlepszym przykładem objawienia potęgi Bożego pokoju jest doświadczenie ap. Piotra w 12. rozdziale Dziejów Apostolskich, który w Jerozolimie został uwięziony przez króla Heroda, wtrącony do mrocznej celi,



skuty łańcuchami i pilnowany przez żołnierzy. Wiedział, że następnego dnia czeka go rozprawa sądowa, że będzie surowo osądzony. Co czyni w tej dramatycznej sytuacji? Ufa Bogu, zachowuje spokój, zasypia leżąc między dwoma żołnierzami. A środkiem nocy przychodzi anioł Pański, który uwalnia go z łańcuchów i wyprowadza z więzienia. Następnie Piotr udaje się do domu, gdzie chrześcijanie się modlą. Chociaż zagrażała mu śmierć, on pozostał spokojny, bo w jego sercu panował pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum (Flp 4,7). Ważne jest, abyśmy nie tylko tęsknili za pokojem, lecz aby Księżę Pokoju, rzeczywiście wypełniał pokojem nasze serce, tak by on rządził naszymi uczuciami, myślami i zachowaniem.

II. Narodzenie Pana Jezusa wskazuje, że to Bóg przywraca pokój w Jego relacji z człowiekiem, który u Niego szuka pokoju. Wieść anielska ogłaszająca: „Pokój na ziemi” odnosi się do stanu wierzącego ludzkiego serca. Bóg przez proroka Amosa apeluje: „Szukajcie Pana, a żyć będziecie” (Am 5,6) To pokój, o którym Pan Jezus mówi do uczniów: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze” (J 14,27). Pismo Święte uczy nas, że pokój między ludźmi jest możliwy tylko tam, gdzie ludzie wierzą w Boga, tylko Jemu oddają chwałę, Jego miłują i respektują Jego wolę. Gdzie tego nie ma, wszystkie ludzkie wysiłki w celu osiągnięcia pokoju stają się daremne. Próby zaprowadzenia pokoju bez Boga i bez wiary mają szczytny cel, lecz jest to pozorny, chwilowy stan, który szybko mija. Pan Bóg wprowadza swój pokój dzięki przyjsciu na świat Jego jedynego Syna, który w tym celu ofiarował swoje życie. Stąd Boży pokój ma najwyższą cenę, którą zapłacił nasz Zbawiciel.

III. Boży pokój w nas. Ten pokój jest możliwy tylko dzięki łasce Bożej, której celem jest ratunek człowieka. Nie jest to chwilowe, ulotne uczucie, lecz stan, który Bóg daruje tobie i mnie. Stąd pozdrowienie Zmartwychwstałego Pana: „Pokój wam!” (J 20,19.26) nie jest jedynie przyjacielskim powitaniem, lecz obwieszczeniem daru, który posiada i z którym się dzieli. Apostoł Paweł podkreśla, że to ważny dar w Kościele Chrystusa. Píše wprost, że w sercach chrześcijan ma rządzić pokój Chrystusowy (Kol 3,15). A więc wiara w Chrystusa zobowiązuje nas do budowania i umacniania pokoju między sobą, w relacjach z bliźnimi, wszędzie tam, gdzie jesteśmy (Hbr 12,14; Rz 12,18). Pan Jezus jest dla nas najlepszym wzorem takiego postępowania (Flp 2,5-11).

Jak winniśmy reagować na słowa aniołów?

Cieszmy się, że na ten świat, do nas przyszedł Pan Jezus z Bożym pokojem.

Tak jak pasterze z pól betlejemskich, szukajmy pokoju u źródła, prosimy w modlitwach o ten dar i przyjmujmy go otwartym sercem (2 Kor 5,19).

Wierząc w Boga objawionego w Jezusie Chrystusie doświadczajmy na co dzień wewnętrznego pokoju (J 14,27).

Usilnie wytrwajmy w Bożym pokoju, by pokonać frustrację i lęk z powodu zła tego świata (Flp 4,7).

Dzielmy się tym cennym skarbem, przekazany nam przez Bożego Syna, który nas zachęca, oraz daje obietnicę: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani” (Mt 5,9).

**Nie troszczcie się o nic,  
ale we wszystkim w modlitwie  
i błaganiach z dziękczynieniem  
powierzcie prośby wasze Bogu.  
A pokój Boży, który przewyższa  
wszelki rozum, strzec będzie serc waszych  
i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.**

**Flp 4,6-7**





dr Tomasz Beczała

## Wierzba

Wiatry wiejące ostatniej jesieni dały się nam mocno we znaki. Będąc w kościele często mimowolnie spoglądałem na targane wichurą konary wierzby, która rośnie w pobliżu kościelnego ogrodu. Nigdy nie miałem o tym gatunku jakiegoś wysokiego mniemania, ale im bardziej przybywa mi lat tym bardziej doceniam cechy wierzby, które dwadzieścia lat temu były mi obojętne. Nieustępliwość, wola przetrwania wierzby są fascynujące. Rodzaj ten, w obrębie którego wyróżniono ponad 500 gatunków to istne przyrodnicze „*perpetuum mobile*”. Przycięta (słynne ogłowione wierzby w mazowieckim krajobrazie) wierzba doskonale odrasta. Co więcej, słupek pozyskany z wierzbowej gałęzi często niczym feniks z popiołów nie poddaje się i tylko kiedy w podłożu jest odpowiednia ilość wody zaczyna wypuszczać korzenie. Niejedna wierzba na pastwiskach ma właśnie takie pochodzenie. Przywiązanie wierzby do wody jest bezapelacyjne. Sama nazwa łacińska wierzby – *salix* jest prawdopodobnie zbitką dwóch słów pochodzenia celtyckiego. *Sal* oznaczało poblizę, sąsiedzkie zaś słowo *lis* tłumaczono jako woda. Wierzba pierwotnie rosła na pięciu kontynentach z wyjątkiem Antarktydy i Australii. Dziś rośnie również w „ojczyźnie kangurów”. Wierzby widnieją również na kartach Pisma Świętego. Najprawdopodobniej chodziło o wierzbę białą – ten sam gatunek, którego geny posiada okaz rosnący w parafialnym ogrodzie (jest mieszańcem kilku gatunków).

Wierzby to rośliny wielu oblicz. Mają przyrosty 10-krotnie większe niż świerk czy sosna. Ich szybko rosnące odmiany są obecnie wykorzystywane w energetyce jako odnawialny surowiec. Część wierzby o cienkich, elastycznych pędach jest wykorzystywana w wikliniarstwie. Są także wykorzystywane jako rośliny pionierskie i sadzone w miejscach zniszczonych przez człowieka takich jak np. hałdy. Ich korzenie doskonale zapobiegają erozji oraz wzmacniają podłoże na wydmach czy brzegach zbiorników wodnych.



Wierzby dostarczają doskonałego pożytku pszczelego wczesnowiosennego przez co są bardzo cenione przez pszczelarzy.

Wierzby mogą być wreszcie wykorzystane w ziołolecznictwie. Ich kora zawiera salicynę, z której wytwarzano kwas acetylosalicylowy, czyli aspirynę. Obecnie aspirynę produkuje się przede wszystkim syntetycznie. Z pozyskanej kory wierzby można zrobić odwary bądź nalewki. Mają nieco inne działanie niż apteczna aspi-

ryna ze względu na mniejsze stężenie substancji leczniczych. Działają wolno i łagodnie, ale mogą być używane długotrwale. Są doskonałym lekiem na przewlekłe dolegliwości reumatyczne. O właściwościach leczniczych wierzby pisano już na papirusach starożytnego Egiptu, wspominał o nich Grek Hipokrates (ten od przysięgi) a także Rzymianin Pliniusz Starszy. Najnowsze badania wskazują, iż substancje zawarte w korze wierzby działają także antywirusowo.

Wierzba w parafialnym ogrodzie to już imponujące drzewo. Ma pokrój tzw. wierzby płaczącej czyli jej wiotkie gałązki zwisają. Pokażnych rozmiarów pień daje schronienie także innym organizmów. Rosną na nim grzyby potocznie nazywane hubami a także liczne porosty oraz co najmniej kilka gatunków mchów.

Wierzba to drzewo łągów. Lasów powstałych w dolinach wielkich drzew, których zostało nam zaledwie 3% pierwotnej powierzchni. Taki wierzbowo-topolowy las z wilgotnym, dusznym i pełnym komarów powietrzem, z masą martwego drewna, często dwumetrowymi pokrzywami i wijącymi się wszędzie pędami chmielu pospolitego jest porównywany do lasów deszczowych. I pełni podobnie bardzo ważną rolę, zwłaszcza w zatrzymywaniu wody, której deficyt w kolejnych latach nieubłaganie postępuje. Docenimy zatem wierzby, gdyż rola ich w przyrodzie, gospodarce, medycynie czy nawet w ogrodzie jako roślina ozdobna jest niezwykle ważna.



## Modlitwa na zakończenie roku

Panie, na końcu tego roku chciałbym Ci podziękować za wszystko, co od Ciebie dostałem. Dziękuję Ci za życie i za miłość, którą otrzymałem i którą dałem, za kwiaty, powietrze i słońce, za szczęście i za troski, za to, co było możliwe i za to, co nie było możliwe.

Oddaję Ci wszystko, co w tym roku zrobiłem: wykonaną pracę, rzeczy, które wyszły spod moich rąk to wszystko, co zdołałem moimi rękami zbudować.

Powierzam Ci ludzi, którzy mnie kochają, i których ja kocham, moich nowych przyjaciół, tych, którzy są blisko, tych, którzy się oddalili, tych, którzy zakończyli swoje życie, tych, którzy prosili mnie o pomoc i tych, którym zdołałem pomóc, tych, z którymi dzielę życie, obowiązki, smutki i radości.

Dzisiaj, Panie, proszę Cię: wybac mi źle wykorzystany czas, niemądre wydane pieniądze, wypowiedanie bezużytecznych słów, lekceważenie miłości. Wybac mi puste działania, źle wykonane prace, życie bez entuzjazmu, poświęcanie zbyt krótkiego czasu na modlitwę, moje zapominalstwo i to, że milczałem, kiedy należało mówić. Pokornie proszę o Twoje przebaczenie.

Panie czasu i wieczności, Twoje jest dzisiaj i jutro, przeszłość i przyszłość. W perspektywie nowego roku, który niebawem się zacznie, powierzam Ci raz na zawsze wszystkie te dni, które pozwolisz mi jeszcze przeżyć. Dzisiaj proszę Cię dla siebie i dla moich bliskich o pokój, szczęście, siłę, odwagę, miłosierną miłość i mądrość. Chcę być codziennie pełen optymizmu i życzliwości. Zamknij moje uszy na wszelki fałsz, moje usta na kłamstwa, egoistyczne słowa i na inne słowa, które mogą kogoś zranić.

Za to otwórz całe moje jestestwo na wszystko, co dobre, żeby Twoje błogosławieństwo mogło napełnić mojego ducha i żebyś rozsiewał je wokół mnie. Napełnij mnie dobrocią i szczęściem, by ci, którzy ze mną żyją, mogli znaleźć w moim życiu coś z Ciebie. Panie, daj mi szczęśliwy rok i naucz mnie głosić moim życiem Twoje błogosławieństwa.

*W imię Jezusa, amen.  
(Autor: Arley Tuberquia)*





## Chrzty

Leon Niemiec s. Łukasza i Estery zd. Ciešlar – Godziszów  
 Milena Strzodała c. Damiana i Magdaleny zd. Żurawska – Goleszów  
 Adrianna Herzyk c. Wojciecha i Magdaleny zd. Wojtas – Kostkowice  
 Liliana Herzyk c. Wojciecha i Magdaleny zd. Wojtas – Kostkowice  
 Marika Herzyk c. Wojciecha i Magdaleny zd. Wojtas – Kostkowice  
 Klaudia Kokot c. Sylwestra Ostachowskiego i Doroty zd. Bargiel – Leszna Górna  
 Simona Kokot c. Sylwestra Ostachowskiego i Doroty zd. Bargiel – Leszna Górna  
 Elisabeth Kiecko-Owczarzy c. Marka Owczarzewego i Sary Kiecko – Goleszów  
 Oliwier Mamica s. Adriana i Agnieszki zd. Mitręga – Kozakowice Górne  
 Oskar Lewicki s. Tadeusza i Kamili zd. Starzec – Goleszów  
 Ida Sojka c. Krzysztofa i Alicja zd. Roik – Cieszyn  
 Maria Niedoba c. Jana i Joanny zd. Górniok – Leszna Górna



## Śluby

Damian Strzodała – Magdalena Strzodała  
 Mateusz Jetka – Klaudia Wróbel  
 Mariusz Kluszczyński – Judyta Siwy  
 Damian Rusin – Weronika Zipser



## Pogrzeby

śp. Helena Kłapsia zd. Chmiel l. 92 – Goleszów  
 śp. Danuta Gutmajer zd. Orawska l. 66 – Goleszów  
 śp. Zofia Szalbót zd. Rutecka l. 71 – Goleszów  
 śp. Marzena Pilch zd. Lazar l. 35 – Wisła  
 śp. Adam Pinkas l. 92 – Goleszów  
 śp. Helena Gawlas l. 89 – Pogórze Dom Opieki

Serdecznie zapraszamy na charytatywny **Wieczór Kolęd**, który odbędzie się w sobotę  
 6 stycznia o godz. 16:00 w kościele ewangelickim w Goleszowie.

Wystąpią: *chór „Promyki”, chór „Sola Fide”, chór żeński z Lesznej Górnej,*  
*chór mieszany, gościnnie zespół „Cantate” z Jaworza*

W ramach wydarzenia będziemy zbierać ofiarę przeznaczoną na zakup nowego wózka  
 inwalidzkiego dla naszego parafianina, Tomka Cichego.

**Kancelaria  
 parafialna  
 czynna:**

poniedziałek	9:00 – 17:00
wtorek	9:00 – 14:00
środa	9:00 – 13:00
czwartek	nieczynne
piątek	9:00 – 14:00
niedziela i święta	przed i po nabożeństwie

**Ważne  
 telefony**

proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia	503 185 288
wikariusz ks. Karina Chwastek-Kamieniorz	609 801 990
sekretarka Lidia Podzorska	502 619 215
kancelaria parafialna	33 852 81 04; 793 889 290

	Goeszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Górna
<b>24.12.2023</b> 4. Adwentu, Wigilia Bożego Narodz.	<b>9.00</b> ♀ <b>22.00</b>	<b>8.00</b> ♀	<b>9.30</b> ♀	<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>25.12.2023</b> 1. dzień Świąt Narodzenia Pańskiego	<b>10.00</b> ♀				<b>5.00</b>
<b>26.12.2023</b> 2. dzień Świąt Narodzenia Pańskiego	<b>9.00</b>	<b>8.00</b>	<b>9.30</b>	<b>11.00</b>	<b>11.15</b>
<b>31.12.2023</b> 1. po narodz. Pańskim, Zakończenie Roku	<b>9.00</b>			<b>17.00</b>	<b>17.00</b>
<b>01.01.2024</b> Nowy Rok	<b>10.00</b>				
<b>06.01.2024</b> Święto Epifanii	<b>16.00</b> Charytatywny wieczór kołęd				
<b>07.01.2024</b> 1. po Epifanii	<b>9.00</b>	<b>8.00</b> Gwiazdka	<b>9.30</b> Gwiazdka	<b>11.00</b> Gwiazdka	<b>11.15</b>
<b>14.01.2024</b> 2. po Epifanii	<b>9.00</b> ♀	<b>8.00</b> ♀	<b>9.30</b> ♀	<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>21.01.2024</b> 3. po Epifanii	<b>9.00</b>	<b>8.00</b>	<b>9.30</b>	<b>11.00</b>	<b>11.15</b>
<b>28.01.2024</b> Ostatnia po Epifanii	<b>9.00</b> ♀ Nab. rodzinne				
<b>04.02.2024</b> 2. przed Postem, Sexagesimae	<b>9.00</b>	<b>8.00</b>	<b>9.30</b>	<b>11.00</b>	<b>11.15</b>
<b>11.02.2024</b> Przedpostna, <i>Estomihi</i>	<b>9.00</b>	<b>8.00</b>	<b>9.30</b>	<b>11.00</b>	<b>11.15</b>
<b>18.02.2024</b> 1. Pasyjna, <i>Invocavit</i>	<b>9.00</b> ♀	<b>8.00</b> ♀	<b>9.30</b> ♀	<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>23.02.2024</b> Tygodniowe nabożeństwo pasyjne	<b>18.00</b> ♀				
<b>25.02.2024</b> 2. Pasyjna, <i>Reminiscere</i>	<b>9.00</b> ♀ Nab. rodzinne				
<b>01.03.2024</b> Tygodniowe nabożeństwo pasyjne	<b>18.00</b> ♀				
<b>03.03.2024</b> 3. Pasyjna, <i>Oculi</i>	<b>9.00</b> ♀	<b>8.00</b> ♀	<b>9.30</b> ♀	<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>08.03.2024</b> Tygodniowe nabożeństwo pasyjne	<b>18.00</b> ♀				
<b>10.03.2024</b> 4. Pasyjna, <i>Laetare</i>	<b>9.00</b> ♀	<b>8.00</b> ♀	<b>9.30</b> ♀	<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>15.03.2024</b> Tygodniowe nabożeństwo pasyjne	<b>18.00</b> ♀				
<b>17.03.2024</b> 5. Pasyjna, <i>Judica</i>	<b>9.00</b> ♀	<b>8.00</b> ♀	<b>9.30</b> ♀	<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>22.03.2024</b> Ewangelizacja pasyjna	<b>18.00</b> ♀				
<b>23.03.2024</b> Ewangelizacja pasyjna	<b>18.00</b> ♀				
<b>24.03.2024</b> Niedziela Palmowa, Ewangelizacja pasyjna	<b>9.00</b> ♀				
<b>28.03.2024</b> Wielki Czwartek	<b>18.00</b> ♀	<b>16.00</b> ♀	<b>17.30</b> ♀		
<b>29.03.2024</b> Wielki Piątek	<b>9.00</b> ♀ <b>17.00</b>			<b>11.00</b> ♀	<b>11.15</b> ♀
<b>31.03.2024</b> Wielkanoc	<b>5.00</b> <b>10.00</b> ♀				
<b>01.04.2024</b> Poniedziałek Wielkanocny	<b>9.00</b>	<b>8.00</b>	<b>9.30</b>	<b>11.00</b>	<b>11.15</b>

*Dzieliny się  
radością  
:)*



**Klaudia i Simona Kokot**  
chrzest: 30.08.2023 r.



**Adrianna, Lilianna, Marika Herzyk**  
chrzest: 27.08.2023 r.



**Oskar Lewicki**  
chrzest: 28.10.2023 r.



**Maria Niedoba**  
chrzest: 12.11.2023 r.



**Leon Niemiec**  
chrzest: 6.08.2023 r.



**Oliwier Mamica**  
chrzest: 15.10.2023 r.



**Ida Sojka**  
chrzest: 15.11.2023 r.



**Barbara i Nikodem Ostachowski**  
ślub: 14.10.2023 r.



**Damian Strządała – Magdalena Strządała**  
ślub: 12.08.2023 r.  
**Milena Strządała**  
chrzest: 12.08.2023 r.



**Mariusz Kluszczyński – Judyta Siwy**  
ślub: 26.10.2023 r.



**Mateusz Jetka – Klaudia Wróbel**  
ślub: 2.09.2023 r.



**Damian Rusin – Weronika Zipser**  
ślub: 6.10.2023 r.